Nr 90 (z dod. por.). Dnia 30 marca. Piątek. Dnia 18 (30) marca 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141

— Nabożeństwa wielkotygodniowe kończy jutrzejsza wielka sobota. W dniu tym święcony jest ogień, woda i „paschał".

Święcenie ognia sięga IV-go wieku ery katolickiej, w tym już bowiem czasie spotykamy się ze śladami błogosławieństwa ognia, używanego do obrządków religijnych. Z chwilą wprowadzenia w świątyniach lamp nieustannie gorejących zwyczaj ten ustał i tylko w wielką sobotę bywa dopełniany.

Święcenie wody konieczne jest z uwagi na jej niezbędną potrzebę we wszystkich niemal ceremonjach kościelnych.

Co zaś do „paschału", który także w dniu jutrzejszym będzie poświęcany, nazwę tę nosi pochodnia kościelna, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa kolumnę z wosku stanowiąca, na której, lub też na tablicy, obok niej ustawionej, wypisany był porządek nabożeństw i świąt, między jedną a drugą Wielkanocą przypadających. Z czasem kolumny tej używać poczęto do oświecania chrzcielnicy podczas święcenia wody lub chrztu uroczystego, że zaś przedmioty do kościelnej usługi potrzebne, zwykle bywają poświęcane, dlatego i poświęcanie „paschału" weszło w zwyczaj. Pięć ziarn kadzidła, wtykanych w czasie poświęcenia w „paschał", wyobraża wonności, jakiemi ciało Zbawiciela było namaszczane, oraz pięć ran, po których blizny pragnął Chrystus zachować na swojem ciele. Zapalony ponownie „paschał" zwiastuje Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Skoro już poświęcenie tych trzech przedmiotów ukończone zostanie odprawianą bywa wielka msza, w czasie której na *Gloria* uderzają wszystkie dzwony i odzywa się od dwóch dni umilkła uroczysta muzyka.

Takie wielkie msze, łącznie z poświęceniem wody, ognia i „paschału", oraz nieszporami odprawiane będą w dniu jutrzejszym we wszystkich bez wyjątku świątyniach tutejszych, dodać więc tylko należy, iż w kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo celebrować będzie JE. ks. arcybiskup Popiel, w kościele zaś św. Krzyża JE. ks. biskup-sufragan, Kazimierz Ruszkiewicz.

— Staraniem p. Jana Hordjewicza, w kaplicy św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, jutro, o godz. 2-ej po południu, wykonywane będą pienia religijne. Partje solowe odśpiewają pp. J. B., A. Z., W. S., J. O. i M. J.

— W kościele św. Antoniego (po-reformackim) jutro o godzinie 5-ej po południu pierwszorzędne siły operowe, pod dyrekcją prof. Horbowskiego, wykonają pienia następujące: „De profundis" Mercadantego wykona p. Niedźwiedzki; duet ze „Stabat Mater" Rossiniego wykonają panie Dowiakowska i Machwicówna; „O panie, co losy ludzkości" Moniuszki, odśpiewa p. Myszuga; arja ze „Stabat Mater" Rossiniego, wykona panna Machwicówna; duet „Crucifixus" Faure'a, wykonają pp. Myszuga i Horbowski; „Domine ne in furore tuo" Moniuszki, wykona pani Dowiakowska; „O władco świata" Moniuszki, odśpiewa p. Horbowski i kwartet „Lacrymosa" z „Requiem" Verdiego, wykonają panie Dowiakowska i Machwicówna, oraz pp. Myszuga i Niedźwiedzki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczorajsza odezwa jen. Boulangera do wyborców departamentu Aisne, którzy w ubiegłą niedzielę rzucili do urn wyborczych 45,000 głosów na imię jenerała, wówczas jeszcze nieobieralnego, powinna mu zjednać w szeregach lewicy skrajnej i radykalnej więcej zwolenników, niżeli ich obecnie posiada. Wiadomo, że grupa boulangerowska w izbie wynosi dzisiaj jedenastu czy dwunastu posłów, reszta dawnych wielbicieli jego wycofała się, odkąd „bohater z Longchamps" coraz wyraźniej pozować zaczął na „męża plebiscytu", budząc podejrzenie, że z gorącego republikanina wyrobić się może kiedyś przykłady dyktator o zapędach cezara. Tą ścieżką rozpoczynał karjerę Napoleon I-szy i Napoleon III-ci; prawda, że historja dotąd nie rozstrzygnęła, czy ścieżka nie prowadzi dobrze narodu? Prawda, że Napoleon III-ci skończył pod Sedanem, ale Napoleon I-szy dał Francji takie dni potęgi i chwały, jakich nawet w promiennej epoce „króla-słońca" nie oglądała.

Na razie podobne zastrzeżenia dziejowe nie mają wagi: większość francuzów jest republikańską i boi się kolebki cezarów. Dlatego najserdeczniejsi przyjaciele Boulangera odstąpili go i przeciw temu to osamotnieniu reakcją ma być wczorajsza odezwa, cofająca kandydaturę w Aisne dlatego tylko, że współkandydatem jenerała był radykalista. Przypuszczamy, że odezwa w kołach, o które chodziło, sprawiła dobry efekt, zwłaszcza, że jenerał w manifeście swoim zapewnił naród o swoich niepodpadających żadnej wątpliwości usposobieniach republikańskich.

Depesze jenerała San Marzano z Massawy każą przypuszczać, że abisyńczykowie w tych dniach już chyba zdecydują się zaatakować włochów. Już w d. 24-ym b. m. wojska króla Jana zjawiły się pod Ghindą, w dwa dni potem stanęły pomiędzy Sabarguma i Ailetem, wieczorem zaś w poniedziałek dotarły aż do fortu Jangus, odległego zaledwie o siedem kilometrów od Saati. Wszystkie powyżej wymienione pozycje leżą na południe włoskiej linji operacyjnej Massawa-Dogali-Saati, tak, że część armji króla Jana stoi na lewem skrzydle włochów. Równocześnie donoszą wszelako depesze, iż kolumna jazdy abisyńskiej z Gumhod ciągnie do Dessetu. Miejscowości te leżą na północy włoskiej linji operacyjnej; ztąd budzi się podejrzenie, że abisyńczycy zamierzają współcześnie z północy i południa zaatakować włochów.

Słowo wspomnienia należy się monarsze, który zdala od nas, pod innem słońcem, przed dwoma dniami zawarł powieki. Wprawdzie to tylko monarcha Zanzibaru, leżącego na południowej półkuli świata, ale ponieważ losy tego państwa splotły się nieraz z polityką kolonjalną Europy, więc i postać Bargasza ben Saida wychyla się wybitniej na widnokręg, niżby sądzono z pierwszego rzutu oka. Był on trzecim z rzędu księciem z dynastji arabskiej imamów Maskatu, która w r. 1840-ym zdobyła wybrzeża zanzibarskie wraz z wyspą tegoż nazwiska. Był synem zmarłego w r. 1850-ym sułtana Saida Saida, bratem zaś poprzednika swojego na tronie Saida Medżyda, który w r. 1870-ym pożegnał się ze światem.

Trzy chwile polityczne podnieść należy z czasów panowania zmarłego władcy Zanzibaru. W roku 1875-ym odbył on podróż do Londynu, Paryża i Wiednia. Wrażenia tu odebrane skłoniły go do zawarcia wkrótce potem traktatu z pełnomocnikiem Anglji, sir Bartle Frérem, kładącego tamę handlowi niewolników w Zanzibarze. Przed kilkoma laty Bargasz ben Said pokłócił się z niemieckiem stowarzyszeniem wschodnio-afrykańskiem. Podnieceny do oporu przez konsula angielskiego, Kinga, omal nie wplątał się w wojnę z Niemcami. Przyszło już nawet do demonstracji floty niemieckiej u brzegów Zanzibaru. Ks. Bismarkowi przeto ubył znowu wróg jeden! *Br. Z.*

Wypadki rumuńskie.

Skreśliliśmy wczoraj scenę napadu opozycji rumuńskiej na pałac królewski.

Wypadki, jakie odegrały się nazajutrz zrana, we wtorek, na ulicach Bukaresztu, uważać należy za poważną próbę wywołania rewolucji.

Już od brzasku dnia zaczęto w redakcji opozycyjnego dziennika *Epoca* rozdzielać, podpisaną przez wszystkich deputowanych i senatorów opozycyjnych, odezwę, treści wprost rewolucyjnej.

O godz. 1-ej z południa naczelnicy opozycji zgromadzili się przed klubem zachowawczym, zkąd w trzystu ludzi, z odkrytemi głowami udali się pieszo przed izbę deputowanych, aby—jak powiadali—wyrazić boleść swoją z powodu przelania krwi w dniu wczorajszym.

Gdy tłum ten usiłował wtargnąć w dziedziniec parlamentu, straż, złożona z dwudziestu ludzi, oparła się. Naturalnie, że przewaga liczebna napastników szybko pokonała opór garstki. Przywódzcy dali kilka strzałów, jeden z nich padł z rewolweru deputowanego Filipesku. Kula drasnęła w szyję należącego do większości dep. Jepuresku i trafiła w odźwiernego, który upadł na miejscu bez życia.

W izbie znajdowało się podówczas niewielu posłów, natomiast trybuny były natłoczone. Gdy wieść o wypadkach, zaszłych w dziedzińcu, dobiegła uszów izby, prezydent, jen. Lekka, zażądał niezwłocznie od ministra wojny zbrojnej siły, zawiadomił również o stanie rzeczy prokuratorów i sądy, żądając niezwłocznego, surowego śledztwa.

Tymczasem przywódzcy opozycji usiłowali zapalnemi mowami podniecić ludność do rokoszu. Drobna tylko garstka, do której przemawiał redaktor *Epoki*, Costaforu, dała się użyć za narzędzie. Ta to garstka, z Costaforem na czele, powitała policję kamieniami.

Zaczęły się energiczne aresztowania; pierwszymi więźniami byli: Costaforo, tudzież redaktor *Indépendance roumaine*, Kreczulesko, którego ujęto w chwili, gdy mierzył z rewolweru.

Pokazało się ze śledztwa, iż w dniu tym wszyscy deputowani opozycyjni przyszli do izby, zaopatrzeni w rewolwery. Niektórych złapano na gorącym uczynku, gdy rzucali broń swoim damom, siedzącym w nisko położonych trybunach.

Stwierdzono, iż wojsko nie używało broni palnej, wszystkie przeto strzały padły wyłącznie z rewolwerów opozycji. Deputowanych Filipesku i Flewę aresztowano, jako naczelników rokoszu.

Miasto zachowało spokojną fizjognomję, pomimo, że deputowani Lahowary i Katardziu przed cukiernią Kapsa długo jeszcze podżegali ludność do oporu.

Powszechnie utrzymują, że atak na izbę miał na celu zgładzenie Bratiana. Tłum krzyczał bez przerwy: „*Jos Bratiano*"! Z tem hasłem przypuszczono szturm do parlamentu. *X.*

Sara Bernhard, jako poetka.

Paryż 26-go marca.

Już przed trzema tygodniami p. Porel, dyrektor „Odeonu", zmuszony został ratować się zniesieniem telefonu w biurze, aby odzyskać chwilowo względny spokój. Dotychczas po sto razy dziennie odzywał się dzwonek, powołujący dyrektora do aparatu, który mu komunikował te słowa: „na miłość boską, dwa krzesła, wreszcie choćby jedno, ale koniecznie!" Na jaką sztukę, nie mówiono wcale; to się samo przez się rozumiało.

Niestety, nawet za skarby Indyj nie można już było dać biletu, p. Porel kazał więc usunąć telefon.

Paryż mało się zwykle interesuje takiemi drobiazgami, jak jednoaktówki. Co innego wszakże jednoaktówka, której autorką jest Sara Bernhardt.

Któżby chciał, któżby mógł nie poznać, jaką genjalna aktorka okaże się poetką!

Powracam z jeneralnej próby, na którą zaproszono wszystkiego 60-ciu gości, a na której, oczywiście, królowała w krzesłach, owinięta w bogate futro—autorka.

Oto treść dramatu, zatytułowanego „Zeznanie".

Jean, maleńki synek pięknej hrabiny, leży w objęciach śmiertelnej choroby. Po długich tygodniach strasznego zwątpienia, lekarz ukazał nareszcie strapionym rodzicom promyk nadziei, a jenerał, małżonek hrabiny, wyrzuca jej, że opierała się powołaniu tego lekarza, który z całem poświęceniem ratował dziecię, jakby swoje własne. Na te słowa hrabina, drżąca ze wzruszenia, odpowiada, że do doktora, który zarazem jest siostrzeńcem jenerała, nie miała zaufania z powodu jego niedowiarstwa religijnego, obrażającego pobożne uczucia. Dziś wszakże pragnie myśleć tylko o dziecku, a skoro mały wyzdrowieje, ucieknie z nim od świata do zamku Rochebrun i błaga jenerała, by służbę porzucił i razem z nimi osiadł w cichem ustroniu. Zagadka tego pra-

gnienia wkrótce zostaje rozwiązaną. Gdy jenerał wyszedł z pokoju, zakonnica, dozorująca dziecko, przerażona, przywołuje hrabinę do kołyski. Małemu znów gorzej. Zrozpaczona matka we łzach zanosi prośbę do Boga, aby raczej ją zabrał, ją, która zasłużyła na śmierć, która złamała przysięgę, zapomniała o obowiązku, utraciła honor, męża najszlachetniejszego, najgodniejszego miłości, haniebnie oszukała.

W tej chwili jenerał, który słyszał monolog żony, staje przed nią i odtrąca od kołyski. „Zeznaj“—jedyny wyraz, który wymówić zdołał wzburzony. W niej atoli serce matki przemawia teraz silniej, niż wszelkie inne uczucie; jej pilno przedewszystkiem ratować dziecko. Lekarz, przywołany nagle, puka do drzwi zamkniętych przez męża. Ona śpieszy otworzyć, lecz jenerał silną dłonią nie puszcza jej. „Wprzód zeznaj — woła — kto jest ojcem!“ Rozpaczliwa walka toczy się między małżonkami, podczas gdy dziecię oddycha coraz ciszej, a lekarz coraz głośniej puka. „Zeznaj—powtarza jenerał—potem niech wejdzie doktor“. — „Otwórz mu—odpowiada nakoniec złamana—to on“. Pierwszy ruch jenerała, to uchwycenie rewolweru. Ale przypomina sobie, że przyrzekł dopuścić lekarza do dziecka i drzwi otwiera.

Lekarz znika w pokoju pacjenta, małżonkowie zostają znowu sami i teraz hrabina zeznaje mężowi, jak podczas jego kilkomiesięcznego pobytu w Algierji jedna chwila zapomnienia sprowadziła nieszczęście.

Wchodzi doktór. Z wyrazu twarzy widać, że i on jest nieszczęśliwym. Jenerał wyprawia żonę do dziecka, następuje rozprawa między obu mężczyznami. Słowami: „zabij mnie, stryju!“ rozpoczyna lekarz zeznanie. Rewolwer w drżącem ręku znieważonego męża każe oczekiwać katastrofy, lecz jenerał przechodzi ciężką walkę. On nie może zabić synowca, wszakże umierający brat jemu zostawił nad synem opiekę!

Obydwaj przecież żyć nie powinni!

Jenerał kładzie rewolwer na stole—lekarz zrozumiał. Chce jeszcze powiedzieć kilka słów zwierzenia, gdy wpada hrabina z krzykiem rozpaczy: „nie żyje, moje dziecko nie żyje!“ Doktor chwyta rewolwer. W tej chwili jenerał rzuca mu się w ramiona i powstrzymuje od samobójstwa, a wskazując na kołyskę, którą widać przez drzwi otwarte, mówi: „on to przeczuł—on umarł dla nas!“

Zasłona spada.

Powstrzymuję się od krytycznego rozbioru motywów rozwiązania sztuki, przeciw któremu sędziowie z urzędu zapewne będą mieli coś do nadmienienia. Bądźcobądź, to jest pewne, że utwór Sary będzie miał wielkie powodzenie. —*S.*—

Wielki piątek w Londynie.

Byłam młodą, siedemnastoletnią dziewczyną, gdy prosto ze szkolnej ławy wyjechałam do Francji i Anglji i za staraniem poczciwych sióstr u św. Kazimierza, dostałam się do jednego z klasztorów katolickich w mglistej stolicy Anglji.

Było to zgromadzenie dam angielskich. Zakon, datujący się z drugiej połowy XVI-go wieku, założony został przez Marję Word na niemieckiej ziemi w czasie srogiego prześladowania katolików w Anglji przez królowę Elżbietę.

Klasztor, pod wezwaniem Panny Marji, stoi przy ulicy Haverstock Hill, w pobliżu jednego z obszernych parków londyńskich, Regent's Park. Ulica, jak nazwa jej *Hill* (pagórek) wskazuje, podnosi się znacznie w górę, tak, iż dość wysoki klasztor, znajdujący się na najwyżej wzniesionym jej punkcie, króluje nad otoczeniem.

Mroźną i śnieżną wyjątkowo była ta pierwsza zima, którą przebyłam w Anglji. Damy angielskie zajmują się kształceniem młodych dziewcząt, więc choć pensjonarki nasze urozmaicały długie zimowe wieczory amatorskiemi przedstawieniami teatralnemi, które dawały co dwa tygodnie, niemniej z utęsknieniem wyglądałam Wielkiejnocy i z nią w parze idącej wiosny.

Nadszedł kwiecień. Już od niedzieli palmowej pensjonarki zaczęły się rozjeżdżać, w wielki czwartek zostało ich ledwie kilka. Wszystko, co żyło w klasztorze, asystowało uroczystej mszy św. w kaplicy klasztornej, cudnie w ten dzień przybranej świeżemi kwiatami i zielenią.

Po odmówieniu ostatnich modlitw, wyszliśmy z kaplicy. Uroczysta cisza zaległa cały klasztor, każda z nas w skupieniu ducha przygotowywała się do wielkiej pamiątki Zmartwychwstania...

Jakież było moje zdziwienie, gdy nazajutrz rano obudził mnie niezwykły ruch, gwar i śpiewy na ulicy.

Pośpieszyłam do okna, gdzie uderzył mnie widok mnóstwa ludzi, idących i jadących w stronę miejscowości, zwanej Hamsteadt Heath, do której droga prowadziła właśnie koło naszego klasztoru.

W pierwszej chwili myślałam, że tam odbywa się jarmark doroczny na szynki wielkanocne, dokąd wszyscy śpieszą z koszykami, aby się zaopatrzyć w zapasy potrzebne na święta. Lecz przyjrzawszy się baczniej, zauważyłam, iż cały ten tłum ubrany był w świąteczne stroje, wesołość na twarzach, śpiew na ustach, oraz skrzypce, piszczałki i katarynki towarzyszyły wesołej wyprawie. Niezmiernie zdziwiona tym widokiem, ubrałam się coprędzej i poszłam do zakonnic z pytaniem, coby znaczyła tak radosna procesja w dniu, obchodzonym przez cały świat chrześcjański modlitwą i żałobą.

Objaśniono mnie, że anglikanie, uważając wielki piątek za najweselszą chwilę w roku, ponieważ w tym dniu nastąpiło odkupienie nasze przez śmierć Pana Jezusa na krzyżu, obchodzą go tak hałaśliwą wesołością...

W wielki piątek każdy mieszkaniec Londynu, zabrawszy koszyk zapasów, udaje się z żoną i dziećmi na przechadzkę za miasto. Bawi tam dzień cały spacerując, tańcząc i odpoczywając na zielonej murawie, a czyni to tak ochoczo, że nie poznać w nim flegmatycznego anglika. Wieczorem dopiero wracają wszyscy zmęczeni do domu, a żywo zarumienione ich twarze świadczą o częstych w ciągu dnia libacjach.

Nie cały anglikański Londyn naturalnie udaje się w dniu tym do Hamsteadt Heath, gdyż lasek, kilka pagórków pokrytych krzewami, kępa starych drzew i zielone błonie nie pomieściłyby kilkumiljonowej ludności; mnie jednak, patrzącej zdziwionem okiem z okna naszego klasztoru, wydało się, iż całe miasto brało udział w dziwnej kociej muzyce od 7-ej godziny rano do 10-ej wieczorem.

Dziwny kontrast z ciszą i powagą naszego klasztoru! Jedynym powodem tak różnego pojmowania tego dnia żałoby powszechnej jest chyba oryginalność i ekscentryczność anglików, które tak często śmiesznymi ich czynią.

Dziś nawet w nowożytnym Babilonie wielki piątek nosi wszelkie cechy uroczystej powagi.

Marja S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według dzienników petersburskich, senat rządzący wyjaśnił, iż o prawie rodziców do karania swych dzieci więzieniem może decydować tylko władza sądowa.

= *Nowosti* donoszą, iż w sferach rządowych znajduje się nadzwyczaj ważny projekt, tyczący się środków zapobiegających przechodzeniu działów włościańskich w ręce osób innego pochodzenia.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w projekcie kasy emerytalnej dla urzędników cywilnych zrobione jest zastrzeżenie co do udziału t. z. urzędników z najmu, oraz służących w zarządach miejskich, a nawet w instytucjach prywatnych. Projekt mianowicie nie wyklucza udziału ich w kasie emerytalnej. Dla wszystkich uczestników kasy najwyższą instancją dla rozstrzygnięcia sporów będzie senat rządzący. W normalnej ustawie wprowadzono następujące jeszcze uzupełnienie: jeżeli należąca się uczestnikowi lub wdowie po nim emerytura wynosi mniej niż 25 proc. pensji z ostatnich lat, wtedy wdowa lub uczestnik mają prawo zażądać zwrotu składek z potrąceniem tylko 6 proc. na korzyść kasy.

= *Praw. wiest.* drukuje świeżo zatwierdzoną przez p. ministra komunikacyj listę przedmiotów, które mogą być przewożone w otwartych wagonach.

= Po porozumieniu się z warszawskim kantorem banku państwa magistrat zwrócił się obecnie do JW. Głównego naczelnika kraju z prośbą o upoważnienie do urządzenia tegorocznego jarmarku świętojańskiego na wełnę, jak lat poprzednich, na należącej do kantoru posesji nr. 1600c przy ulicy Nowogrodzkiej. Termin jarmarku i w tym roku wyznaczony został na d. 12-ty czerwca, w którym to czasie zaczną być czynne wagi miejskie, jarmark zaś rozpocznie się w dniu 15-ym rzeczonego miesiąca i trwać będzie przez cztery dni następne. Należy tu przypomnieć hodowcom owiec, iż na zasadzie przepisów obowiązujących tylko wełna, zaopatrzona we właściwe świadectwa, udowodniające pochodzenie jej nietylko z owiec zdrowych, lecz i z miejscowości, w której żadna epidemja na bydło nie grasowała, wpuszczaną będzie do miasta. Świadectwo takie wydaje wójt gminy, lub inne władze miejscowe przy samem strzyżeniu. Powinno ono wyszczególniać dominium, ilość wańtuchów, wagę każdego z nich i ogólną, wreszcie znaki na wańtuchach.

= Osoby, stające do licytacyj w instytucjach rządowych na wszelkiego rodzaju dostawy i przedsiębiorstwa, składają często deklaracje, redagowane nie podług wzorów, ogłaszanych w pismach za każdym razem. Tym sposobem, szczególnie gdy deklaracja nieformalna okaże się najkorzystniejszą dla instytucji, powstają nieporozumienia, przyczyniające się do zwłoki, a często nawet do unieważnienia licytacji, gdyż na zasadzie obowiązujących przepisów deklaracje takie mogą być uważane za nieważne, lecz rozstrzygnięcie kwestji podlega kompentencji władzy, do której należy zatwierdzenie licytacji. Winny unieważnienia pierwszej licytacji ponosi koszta powtórnej, która w takim razie odbywa się nawet na jego ryzyko, jeżeli zapadnie odpowiednia decyzja władzy.

= Jeden z właścicieli fabryki wody gazowej wniósł do magistratu podanie, prosząc, aby wolno mu było postawić altanę na skwerze przy placu Muranowskim i sprzedawać w niej wodę sodową, za co ze swej strony obowiązuje się wnosić do kasy miejskiej żądaną sumę dzierżawną, a po trzech latach zostawić na gruncie altanę w stanie zupełnie dobrym na rzecz miasta. Magistrat przyjął projekt przychylnie.

= Ze sprawozdania o wykonanych w r. z. robotach kanalizacyjnych i wodociągowych wyjmujemy następujące dane: Wykończono kanały A. i C. pod szynami kolei obwodowej, połączono je z głównym kolektorem bielańskim i oddano na użytek miasta. Magistrat rozpoczął natychmiast eksploatację nowych kanałów przez dokonanie połączeń wszystkich starych kanałów, idących w prostopadłym kierunku do nowych, a mianowicie: wzdłuż alei Ujazdowskiej, Nowego-Świata, Krakowskiego-Przedmieścia, Miodowej, Nowiniarskiej i Bonifraterskiej. Prócz tego wybudowano nowego kanału 1,610 stóp bież., t. j. na Trębackiej stóp 560, celem skanalizowania posesji nr. 4, należącej do Towarzystwa akcyjnego scheiblerowskiego, na ul. Nowosenatorskiej 250 st. bież. dla posesji nr. 4 pp. Steinerta i Jantzena, na ul. Wilczej 220 st. bież. dla posesji nr. 1 p. Bernsteina i nr. 2—4 p. Umiastowskiego, w końcu na Smolnej 580 st. bież. dla posesji nr. 25 p. A. Scheiblerowej. W dziale zaś wodociągowym wybudowano 2 kotliny drugiej grupy filtrów, przeznaczone do ustawania się wody, pompowanej z rzeki, i ułożono w kilku ulicach rury wodociągowe o rozmaitych średnicach, przeważnie 4 i 6-calowych, a mianowicie w ul. Królewskiej od Marszałkowskiej do Krakowskiego-Przedmieścia 2,300 st. bież., na Nowym-Świecie 3,640 st. bież., na Krakowskiem-Przedmieściu 7,265 st. bież., na Trębackiej 470 st. bież., na Drewnianej 520 st. bież., na Twardej 390, czyli razem 14,580 st. bież. Prócz tego połączono starą sieć wodociągową z nowemi rurami w pięciu różnych miejscach.

= Pomimo prawidłowego funkcjonowania rury drewnianej, założonej kosztem 2,000 rs., doprowadzającej wodę do smoka tymczasowego nowych wodociągów, istnieją obawy, aby przy letniem obniżeniu wody na rzece nie wynikły niekorzystne dla wodociągów przerwy w jej funkcjonowaniu. Wprawdzie spodziewać się należy, iż zapowiadający się dość groźnie wiosenny przybór wody może usunąć piaski naokoło smoka, zupełne jednak uregulowanie dopływu wody na stacji na ul. Czerniakowskiej nastąpi dopiero po ukończeniu projektowanych przez rząd robót rzecznych, których kosztorys wynosi 600,000 rs.

= Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia drukarzy postanowiono, ażeby sieroty, pozostałe po zmarłych towarzyszach sztuki drukarskiej, kształcone były na koszt zgromadzenia. W tym celu towarzysze zadeklarowali wnosić składki miesięcznej po kop. 25 miesięcznie, zaś właściciele drukarni po rs. 12 rocznie. Urząd starszych tegoż zgromadzenia, z uwagi, iż drukarnie, pozostające przy instytucjach rządowych, korzystają z prawa zapisu i wypisu uczniów na towarzyszów drukarskich, zwrócił się do władz, przy których są osobne drukarnie, o wzięcie udziału w składce. Odezwa ta ze względu na szlachetny cel zapewne zostanie uwzględnioną, ku czemu dała już przykład władza okręgu naukowego i magistrat tutejszy, zadeklarowawszy roczną składkę na równi z właścicielami drukarni prywatnych.

= Służba rzeźni miejskiej na Rybakach, zamieszkała w zabudowaniach tejże, w czasie przebytej ostatnio powodzi poniosła dotkliwe straty materjalne, gdyż oddawszy się z całem poświęceniem ratowaniu powierzonego jej mienia miejskiego, nie miała czasu zająć się własnym dobytkiem; najgorliwsi wskutek zaziębienia zachorowali, a nadto, nie mogąc powrócić do niewysuszonych jeszcze swoich mieszkań, zmuszeni są wynajmować czasowo stancje prywatne. Magistrat, pragnąc przyjść tym ludziom z pomocą, zamierza udzielić im jednorazowe wsparcia, jednakże po dokładnem sprawdzeniu rzeczywistych strat.

= Nowo-mianowany p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy, fligel-adjutant pułkownik Klejgels, objąwszy obowiązki służbowe, w dzisiejszym rozkazie do policji wykonawczej ogłosił, co następuje: „Z mocy rozkazu Najwyższego zostałem mianowany p. o. oberpolicmajstra z zaliczeniem do kawalerji armji

i z pozostawieniem w godności fligel-adjutanta. Obejmując z dniem dzisiejszym obowiązki służbowe, polecam we wszystkich sprawach, dotyczących służby, zwracać się do mnie, pomocnika zaś mojego jenerał-majora Polenowa proszę o powrócenie do właściwych obowiązków służbowych. O czasie przedstawienia mi członków policji nastąpi specjalne rozporządzenie. Zarazem uważam sobie za obowiązek zawiadomić powierzoną mi policję, że JW. Główny naczelnik kraju raczył osobiście wyrazić jenerał-majorowi Polenowowi podziękowanie za zarząd warszawskiej policji od miesiąca grudnia r. z. do chwili obecnej."

— Służba policyjna otrzymała polecenie czuwać przy wejściach do kościołów w czasie mających się odbywać nabożeństw rezurekcyjnych nad porządkiem i nie dopuszczać zbytniego tłoku, mogącego spowodować smutne wypadki.

— Jutro z nastąpieniem wieczoru wszystkie szynki będą zamknięte i przez dwa dni świąteczne nie mogą być otwierane.

— Według wykazu z dnia wczorajszego, w szpitalu św. Rocha wszystkie miejsca zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek przedstawia się, jak następuje: u Dzieciątka Jezus 52, św. Łazarza 99, św. Ducha 8, praskim 6, starozakonnych 38, wolskim 19 i zapasowym 23.

— Komitet kwesty wielkanocnej nadsyła nam jeszcze jedno uzupełnienie: w kościele N. Marji P. Loretańskiej na Pradze dziś kwestują panie: Marja z Piaszczyńskich Piaszczyńska, Konstancja z Janowskich Buczniowa, Kazimiera z Wejssenbornów Wilczyńska i Stefanja z Rabcewiczów Krzyżanowska. Jutro w tymże kościele zasiądą rano: pani Tekla z Manduków Olszewska z córką Natalją, po południu: pani Bogusława z Palickich Brzezicka z panną Eugenją Gąsiorowską. Delegowanym ze strony komitetu na oba dni jest p. Henryk Piaszczyński. W instytucie oftalmicznym, oprócz pań już wymienionych, będzie kwestowała jutro hr. Wielopolska.

— Członkami kolegjum kościelnego gminy ewangelicko-reformowanej mianowani zostali pp.: Juljan Roesler, Władysław Marconi i Hugo Neuman.

— Koniuszy Najwyższego Dworu, hr. Wielopolski, w dniu wczorajszym wyjechał do Wiednia.

— Gość z Paryża.

Bawi w naszem mieście p. Djonizy Lioni, reporter paryskiego *Gil Blas'a*.

Kolega naszych sylfów podróżuje kosztem redakcji, którą zasila spostrzeżeniami ze swojej wycieczki.

— Dr. Krassowski.

Z przyjemnością donosimy, że wiadomość o zgonie dra Florjana Krassowskiego okazała się mylną.

Szan. jubilat żyje, uzupełnia swoje prace o cholerze, drukowane w r. 1871-ym w *Gaz. lekar.*, a potem w r. 1880 ym oddzielnie i zajmuje się gospodarką pod Małogoszczem w kieleckiem.

Dr. Krassowski odbywał studja w Akademji wileńskiej i przez lat kilkadziesiąt praktykował w Płocku, gdzie w r. 1875-ym obchodzono jubileusz jego długoletnich zasług na polu lekarskiem.

Zostawił tam po sobie nader sympatyczne wspomnienie, zwłaszcza między ubogą ludnością, która z jego bezinteresownych usług nieraz korzystała.

— Z literatury.

* Najwdzięczniejszym upominkiem w rocznicę zgonu Kraszewskiego niewątpliwie będzie świeżo wydana broszura T. T. Jeża p. t.: „Wspomnienia o Kraszewskim".

Książki tej nie czyta się, ale się ją pochłania!...

Tyle tu ciekawych szczegółów, tyle charakterystycznych, a mało komu znanych wypadków, tyle szczerych słów zasłużonej obrony, czy to przed niskiemi pociskami, czy przed intrygą stańczykowską.

Najobszerniej traktowane są ostatnie chwile wielkiego pisarza.

Pracę zdobi artystycznie fototypowany portret Kraszewskiego.

* Z przyjemnością dowiadujemy się, iż prace młodej a tak utalentowanej autorki, panny Zmorskiej, córki Romana, mają się ukazać w wydaniu zbiorowem.

Wejdą tu: „Z opowiadań rezydenta", „Komornik", „Po śmierci", „Z życia" i „Nie utonął".

Nie wątpimy, iż wdzięczne te obrazki znajdą chętnego nakładcę.

* Nakładem redakcji *Zorzy* wyszła świeżo broszurka p. t. „Rozmowy nauczyciela z gospodarzami o powinnościach rodziców" przez P. Malinowskiego.

Książeczka zawiera liczne wskazówki praktyczne dla włościan, jak mają wychowywać dzieci, aby z nich pożytek mieć mogli.

Książka podzielona jest na siedem pogadanek, z których każda osobny przedmiot traktuje, a z całości widnieje znajomość zasad pedagogiki i przemawiania do maluczkich.

Zorza zapowiada dalszy ciąg wydawnictwa tej treści.

* W osobnem wydaniu ukazała się w tych dniach powieść Esemera p. t.: „Starzy i nowi", niedawno drukowana w *Gaz. pol.*

* *Echo* berlińskie drukuje nowelkę Suchodolskiego p. t. *Die Geschichte des Schweibennes.*

Autor jest wnukiem znanego malarza.

— Konkursa.

Konkurs studentów instytutu w Nowej Aleksandrji na rozprawę o środkach zabezpieczenia bytu służby folwarcznej, był przedmiotem obrad w redakcji *Gaz. roln.* w d. 14-ym b. m.

Treść rozpraw pod godłami: „Krynica", „Lepiej późno, niż nigdy", „Kapitał i praca", „Rolnik", „Co to jest?" i „Bez godła" odrzucono.

Pozostałe zaś pięć rozebrali sędziowie do oceny. Konkurs będzie rozstrzygnięty d. 16-go czerwca.

Przypominamy, iż d. 1-go kwietnia r. b. upływa termin nadsyłania do tutejszego Towarzystwa lekarskiego prac z dziedziny medycyny lub nauk z nią związanych, na stały konkurs imienia dra Tytusa Chałubińskiego.

Ubiegać się mogą o nagrodę rs. 240 tylko prace oryginalne, drukowane w ciągu lat czterech, licząc od d. 1-go kwietnia r. 1884-go, mające najmniej pięć arkuszy druku.

Tutejsze Towarzystwo lekarskie przyjmować będzie do dnia 1-go kwietnia r. b. prace na temat: „Zmiany chemiczne moczu w przebiegu suchot płucnych", ubiegające się o nagrodę z funduszu imienia ś. p. dra Adama Helbicha.

Najlepsza praca otrzyma nagrodę w wysokości 150 rs.

Prawo ogłoszenia drukiem uwieńczonej rozprawy pozostaje przy warszawskiem Towarzystwie lekarskiem.

— Z teatru i muzyki.

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w komedjach „Drzemka pana Prospera" (poniedziałek), „Frou-Frou" (środa) i „Oj, młody, młody!" (piątek).

* Teatr Rozmaitości wystąpi w przyszłą sobotę po raz pierwszy z trzyaktową komedją Bałuckiego „Nowy dziennik".

Tegoż wieczoru wznowiony zostanie obrazek Feuilleta „Akrobata".

* Grana u nas przez trupę Coquelina (z panem Dieudonné w tytułowej roli) komedja jednoaktowa pp. Clairville i Gastineau p. t.: „Ernest", wprowadzoną zostanie na repertuar teatru Rozmaitości.

Role znajdują się już w rękach artystów.

W obsadzie figurują panie: Barszczewska i Lüdowa, pp. Leszczyński, Rapacki, Szymanowski (rola tytułowa) i Wolski.

— Z teatrzyków ogródkowych.

Dyrektorowie towarzystw dramatycznych prowincjonalnych już zawiązali umowy z właścicielami tutejszych scen ogródkowych.

W Belle-vue grywać będzie towarzystwo p. Puchniewskiego, na Nowym-Świecie p. Sarneckiego, i w Alhambrze p. Dobrzańskiego, który objął kierownictwo po J. Szymborskim.

Nadto wędrowna trupa galicyjska Choromańskiego zamierza osiedlić się na Pradze i Szmulowiźnie.

— Śpiewnik ludowy.

Grono młodszych naszych muzyków krząta się nad ułożeniem w całość pieśni ludowych, skrzętnie zebranych w wielu okolicach Królestwa.

„Śpiewnik" ukaże się w druku za kilka miesięcy, ponieważ obrobienie i podział materjałów wymaga dłuższej pracy.

— Pamiątka.

Uczestnicy kasy pożyczkowej teatrów warszawskich, wywdzięczając się hr. Gustawowi Platerowi za przysporzenie funduszu kasie przez urządzenie wystawy muzycznej, postanowili obdarzyć szanownego inicjatora pamiątką.

Będzie to medal srebrny ogromnych rozmiarów.

Z jednej strony medalu zostanie przytwierdzoną lira szczerozłota z monogramem hr. Platera, z drugiej zaś odpowiedni napis.

— Zwłoka.

Zapowiadane na dzień 1-szy kwietnia r. b. otwarcie Muzeum etnograficznego przy ogrodzie zoologicznym ulegnie tygodniowej zwłoce.

Zbiory etnograficzne otwarte być mają z pewnością w przewodnią niedzielę.

— Do Brukselli.

Wystawa międzynarodowa w Brukselli obudziła między fabrykantami naszymi ogólne zainteresowanie.

Oprócz kilku fabryk tkackich, przędzalni, garbarni, cukrowni, browarów, fabryk czekolady i tkanin drucianych, bierze równie współudział w wystawie warszawska fabryka grzebieni, która, prócz wyrobów rogowych, wystawi wyroby z masy perłowej, z tak wielkiem powodzeniem przed kilku laty w kraju naszym zaprowadzone.

Nowa ta gałęź przemysłu włościańskiego w Królestwie Polskiem będzie reprezentowaną na wystawie przez włościan w odpowiednich strojach.

Ponieważ wystawa, prócz zwykłych nagród za postęp na polu sztuki i wiedzy, naznaczyła nagrody pieniężne za postęp na polu technicznem w większych sumach, przeto kilku tutejszych inżenierów i uczonych zdecydowało się stanąć do konkursu.

Przedstawiciel wystawy p. F. E. Litten, zawiadamia nas, iż termin ostateczny do przyjmowania deklaracyj przedłużony został do 5-go kwietnia.

Ekspedytorami są panowie Steinauer i Reichman w Warszawie, upoważnieni zarazem do przyjmowania deklaracyj.

— Spółka rybna.

Zarząd zawiązanej przed czterema laty spółki rybackiej działalność swoją rozwija nader energicznie.

Według sprawozdania p. Adama Przanowskiego, głównego kierownika i zawiadowcy sprawami spółki, która w r. z. przeistoczyła się na towarzystwo udziałowe, w dobrach Żyrzyn, w pow. nowo-aleksandryjskim, zaprowadzono gospodarstwo rybne w 47-u stawach i sadzawkach, liczących 666 morgów 83 pręty przestrzeni, w dobrach zaś kockich zajęto na ten cel 54 sadzawki.

Ogółem przeto w zawiadywaniu p. P. znajduje się 101 zarybionych basenów wodnych, o przestrzeni 1289 mórg 122 pręty.

Koszta zarybienia stawów wynoszą dotąd 49,170 rs. 61 kop.

W r. 1886-ym wyhodowano ryb ogółem 91,854 funty, w roku zaś ubiegłym produkcja ryb w dobrach żyrzyńskich i kockich doszła do sumy 97,275 funtów.

Czysty dochód, otrzymany ze sprzedaży, wynosi 5,235 rs.

Projektowanem też jest zaprowadzenie gospodarstwa rybnego w dobrach lubartowskich, na przestrzeni 400 u morgów.

— Introligatornia.

Niebawem powstanie w Warszawie introligatornia w szerszym zakresie, z przeważnym celem produkowania wykwintnych opraw do książek.

Inicjator sprowadza maszyny oraz na początek kilku robotników z Lipska.

— Wspaniały zapis.

Dowiadujemy się, że zmarły przedwczoraj obywatel tutejszy, Józef Reichman, zapisał testamentem 90,000 rs. na różne cele filantropijne.

W liczbie obdarowanych instytucyj figurują osady rolne, szpitale i in.

Zmarły nie miał wcale dzieci, do spadku więc, wynoszącego poważną sumę, przychodzi żona i boczni krewni testatora.

Oby legatu nie spotkały losy, jakie dotknęły w ostatnich czasach kilka znacznych zapisów.

— Z Wisły.

Dzisiejszej nocy woda opadła o kilka cali.

Około południa poziom nieco się podniósł i pozostaje w jednej mierze przy wysokości 15-tu stóp.

W obydwa dni świąt wielkanocnych, t. j. w niedzielę i poniedziałek, wstrzymane będzie kursowanie statków po Wiśle.

Pierwszy statek wyruszy z Warszawy do Płocka i Włocławka we wtorek poświąteczny.

— Ogród Saski.

Grube warstwy śniegu, do niedawna jeszcze zalegające wszystkie trawniki i boczne chodniki, szybko topnieją pod działaniem promieni słonecznych i ciepła 15° R.

Wskutek tego z wynioślejszych punktów spływają strumyki wody, przerzynając w piasku wąskie koryta.

Nadaje to całemu ogrodowi niezwykły widok.

Na sadzawce jeszcze się trzyma lód, choć mocno już poszczerbiony.

— Wielki piątek.

Dziś od południa rozpoczyna się pobożna pielgrzymka po świątyniach.

Pogodny i ciepły dzień zapowiada tłumną wędrówkę, zwłaszcza w porze przedwieczornej, kiedy warszawianie, a szczególniej warszawianki, uwolnią się od obowiązkowych zajęć.

Pod właściwą rubryką pomieściliśmy rano sprawozdanie z targów wiktuałowych, na które od wczesnego rana tłumnie podążają gosposie, czyniące zakupy przedświąteczne.

Służba sanitarno-policyjna w zwiększonym komplecie ciągle jest czynną, dopełniając rewizyj produktów.

Wczoraj i dzisiaj skonfiskowano mnóstwo zepsu-

tych wędlin i kilkanaście garncy zafałszowanego mleka.

Handlarzowi J. Nerbaumowi zabrano 65 kóp jaj, które się okazały zepsute.

Jakiś przekupień został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za sprzedaż musztardy, w której nie znaleziono gorczycy, lecz szkodliwe dla zdrowia surogaty.

— Z rynków miejskich.

Na targach za Żelazną Bramą i na Starem Mieście zapanował obecnie niezmierny ruch... marudérów.

Są to ludzie przeważnie ubodzy, którzy zaopatrzywszy się w gotówkę w ostatniej chwili, śpieszą z zakupem świątecznej żywności.

Na Starem Mieście wielkiem, powodzeniem cieszą się pomysłowi handlarze „gotowego święconego" od trzech rubli za „kompletny garnitur".

Za tę skromną kwotę można kupić wszystkie wielkanocne specjały, począwszy od szynki aż do gipsowego baranka.

— Kiosk-grzyb.

Na wystawie inwentarza, odbyć się mającej w czerwcu na placu Ujazdowskim, wystąpią także przemysłowcy warszawscy z produktami, mającemi związek z gospodarstwem rolnem.

Kilku przemysłowców powierzyło już majstrom warszawskim budowę pawilonów, z których jeden, zaprojektowany przez pana C., wyróżnia się oryginalnym i dowcipnym pomysłem.

Pawilon ten zbudowany będzie w kształcie grzyba, wysokiego 9 łokci, z daszkiem mającym na szerokość 8 łokci.

Powierzchnia grzyba pociągnięta będzie płynem fosforycznym, który również tryskać będzie fontanną, umieszczoną na wierzchołku grzyba.

U spodu korony grzyba umieszczone będą lampy elektryczne żarowe, które oświetlą woreczki z nasionami, ułożonemi w pośród roślin w około grzyba.

Pawilon ten kosztować będzie 800 rs.

— Solidarni lokatorzy.

W jednej z kamienic na Marszałkowskiej osiedliły się dwie nazbyt wesołe damulki.

W lokalu, zajmowanym przez owe damy, odbywały się nocne zabawy, naruszające spokój sąsiednich mieszkańców, którzy z tego i innych względów zwrócili się z kategorycznem żądaniem do właściciela domu o usunięcie zbyt swobodnych lokatorek.

Właściciel jednak odmówił, wskutek czego pięciu głównych lokatorów wystąpiło na drogę sądową, domagając się natychmiastowego rozwiązania kontraktów z winy gospodarza.

W ubiegły wtorek sędzia pokoju wszystkie pięć akcyj przysądził, skazując nadto pozwanego na zapłacenie kosztów sądowych w ogólnej sumie 110 rs.

Pan gospodarz po takim obrocie sprawy wchodzi w pertraktacje z lokatorami, gotów zadosyć uczynić ich żądaniu, lecz wesołe damy nie chcą dobrowolnie ustąpić, zasłaniając się kontraktem, który trzeba będzie sądownie rozerwać.

— Skarb w kantorku.

Znany amator i zbieracz antyków, p. St., zachodzi od czasu do czasu do składów mebli używanych, gdzie zdarza mu się nabyć jakiś mebel starożytny, przedstawiający stylową wartość.

W zeszłym tygodniu p. St. odnalazł właśnie w jednym ze składów na t. zw. Pociejowie staroświecki kantorek, mocno zniszczony, lecz bystre oko znawcy oceniło wartość gdańskiego kantorka.

Po krótkim targu p. St. mebel nabył, a dopiero po kilku dniach począł się baczniej przyglądać jego licznym szufladkom i skrytkom.

Już po spenetrowaniu całego urządzenia szafki p. St. zauważył pewną nieproporcjonalność górnej galeryjki, a śledząc dalej, natrafił na ukrytą w ornamentacji sprężynkę, za której naciśnięciem wspomniana galeryjka odskoczyła, niby wieko szkatułki.

Zdumionym oczom p. St. przedstawiła się nowa skrytka, a w niej mnóstwo misternych szufladek.

W każdej z tych szufladek znajdowały się rozmaite przedmioty.

Oto ich dokładna specyfikacja: 86 sztuk złotych monet, a między temi 13, przedstawiających wartość numizmatyczną, zegarek damski kameryzowany i ozdobiony brylancikami, pierścień z rubinem, 6 pierścionków mniejszych z drogiemi kamieniami, minjatura kobiety w złotej oprawie, z wyjątkiem już brylancikami, złota pieczątka z herbem Nałęcz, której rączka była ozdobioną wspaniałym szmaragdem, wreszcie rozmaite papiery i notatki familijne z końca zeszłego i początków bieżącego stulecia.

Pan St., postanowiwszy odnaleźć prawnego w drodze spadku właściciela skarbu, nadspodziewanie szybko celu swego dopiął.

Dzięki zręcznej kwerendzie dowiedział się, iż handlarz pociejowski nabył kantorek od pani K., która mebel rodzinny wraz z wielu innemi pamiątkami była zmuszoną sprzedać.

Pan St. w dniu onegdajszym z panią K. i bratem jej męża zawarł układ co do nabycia niektórych przedmiotów z odnalezionego skarbu.

Niezamożna wdowa ze spieniężenia klejnotów i monet otrzymuje sumę około 2,000 rs.

Niespodziany ten fundusz zawdzięcza jedynie szczęśliwemu trafowi, iż kantorek dostał się w ręce uczciwego człowieka.

— W roli żebraków.

W dniu wczorajszym p. Bolesław Niedzielski, spacerując za grochowskiemi rogatkami, został zaczepiony przez jakiegoś ociemniałego żebraka, któremu towarzyszył kilkunastoletni wyrostek.

Pokorna prośba o jałmużnę wzruszyły p. N., wyjął więc portmonetkę, celem udzielenia wsparcia.

W chwili jednak poszukiwania odpowiedniej monety, przewodnik żebraka wyrwał gwałtownie woreczek, zawierający około rs. 5.

Zanim p. N. zdołał się zorjentować, mniemany ślepiec i towarzyszący mu wyrostek odbiegli i niebawem wraz z łupem bezkarnie uciekli.

— Ucieczka mamki.

W dniu wczorajszym z pod nru 25-go na Nowolipiu uciekła mamka, Karolina Kurowska.

Skradła ona swoim chlebodawcom portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.

— Oszustwo.

Dziś rano kucharz, Walenty Palczewski, kupując od Wiernego handlarza zwierzynę, znalazł dwa zające wypchane słomą.

Zatrzymany przekupień zdołał się wyrwać i, pomimo natychmiastowej pogoni, bezkarnie umknął.

— Napaść.

W dniu wczorajszym, około godziny 10-ej wieczorem, na placu Krasińskich, Josek Pfeferblum został napadnięty przez dwóch wyrostków, którzy zdarli z niego chustkę jedwabną i dobierali się do kieszeni.

Na krzyk napadniętego zjawiła się policja i uciekających rabusiów ujęto.

Jeden z nich, Szymon Szajnerman, liczy 16; drugi zaś, Mejer Kalkulator, 17 lat wieku.

— Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Solcu, 13-letni Michał Klempiński, uczepiwszy się z tyłu wozu spadł, a drugi wóz swawolnego chłopca najechał.

Podniesiono go ze złamaną nogą i zwichniętą ręką.

— Najechanie.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem Przedmieściu, dorożkarz nr 289, Roch Ejmocki, najechał na budowniczego, p. Antoniego Bejla.

Pan B., oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie poniósł.

Na plantach kolejowych.

Na kolei bydgoskiej w miejscowościach, niżej położonych, wzmagające się nieustannie roztopy wywołują niemałą mitręgę w komunikacji.

Zaledwie wczoraj przy niemałych wysiłkach zdołano uratować zagrożony w Zgłowiączce most, oraz zabezpieczyć drugi most pomiędzy Kutnem i Ostrowami, gdy znowuż dzisiaj na wiorście 108-ej za Pniewem silny prąd napływowej wody w dwóch miejscach podmył plant, tworząc ośmio-sążniowe wyrwy, a pod Ciechocinkiem, na samym przejeździe, woda tak uszkodziła tor kolejowy, że w miejscu tem komunikacja kołowa i pociągowa wstrzymaną będzie na kilka dni.

Dziś rano doniesiono telegraficznie o uszkodzeniu przez wezbrane z okolicznych pól wody mostu na rzeczce Jeżówce, skutkiem czego wysłano bezzwłocznie służbę inżenierską z oddziałem robotników dla zarządzenia środków bezpieczeństwa.

W następstwie więc powyższych przeszkód, jak dotąd, pociągi osobowe przez miejsca zagrożone przechodzą przy zachowaniu największych środków ostrożności, a dziś pociągi towarowe kursują tylko do Kutna.

*

W dniu onegdajszym nowe uszkodzenie mostu pod Kotuniem, na rzeczce Kostrzyniu, powiększyło grozę katastrofy, jakiej uległa w ostatnich dniach kolej terespolska.

Już zdawało się, iż komunikację, przynajmniej pasażerską, da się przyprowadzić do jakiego takiego porządku, gdy podmycie mostu pod Kotuniem sparaliżowało wszystkie projekta.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 10-ej minut 30 zrana, wyprawiony został z Pragi na linję ekstrapociąg, którym wyjechała komisja, złożona z inspekcji drogowej i zarządu kolei.

Wyjechali więc: główny inspektor kolei inż. Gorbunow, inspektor uczastkowy inż. Trubnikow, dyrektor kolei inż. Gnoiński, naczelnik służby drogowej inż. Brzeziński, naczelnik służby telegrafu p. Wilczyński, inż. Gerschoff oraz p. Rohu, który ma kierować robotami przy naprawie plantu i mostów żerwanych.

Tymczasowy rozkład jednego pociągu, jeżeli tylko da się uszkodzenia jako tako naprawić, ogłoszonym zostanie w pismach perjodycznych.

Woda na rzeczkach Srebrnej, Ortelu, Lutni i Żelawie zaczęła opadać; okoliczność ta znacznie ułatwi prowadzenie robót.

*

Słupy telegraficzne na linji kolei terespolskiej w niektórych miejscach woda poprzewracała, tym sposobem i komunikacja telegraficzna jest przerwaną.

*

Do sklepu spożywczego kolei terespolskiej zamówiono na święta 120 ćwiartek cielęciny, które ku ogólnemu strapieniu uczestników nie nadeszły z linji, z powodu przerwy w komunikacji.

*

Zarząd poczt polecił listy i korespondencje skierować na koleje nadwiślańską i warszawsko-petersburską.

ZE ŚWIATA.

✕ **Z Krakowa** donosi nasz korespondent d. 29-go marca. Niedawno zakomunikowałem wiadomość, iż dr. Henryk Jordan, członek rady miejskiej, postanowił podarować miastu szereg biustów marmurowych, przedstawiających mężów zasługi, celem ozdobienia pięknych plantacyj Krakowa. Wczoraj, istotnie, na posiedzeniu rady odczytaną została odnośna oferta ofiarodawcy, z tą wszakże zmianą, iż nie na plantacjach, lecz w umyślnie założonym i również kosztem dra Jordana urządzonym parku, dary te zostaną ulokowane. Rada miejska z wdzięcznością przyjęła hojną ofiarę i zezwoliła na rozpoczęcie zakładania parku na całem 12-morgowem terytorjum na Błoniu za rogatką wolską, gdzie w r. z. odbywała się wystawa rolniczo-przemysłowa. Dziś przez dzień cały niezwykły ten w rocznikach Krakowa wypadek wielkiej prywatnej ofiarności góruje nad wszystkiemi innemi sprawami i jest przedmiotem powszechnych rozmów. Marmurowe popiersia wykonał w części, a pracuje jeszcze nad dalszemi zdolny rzeźbiarz, Alfred Daun.—Siostra marszałka, hrabina Karolina z Tarnowskich z Dzikowa, żona posła Jana hr. Tarnowskiego z Chorzelowa, osoba znana z cnót, zmarła w 56 roku życia w Chorzelowie. Zgon jej okrył żałobą wiele arystokratycznych rodzin w Galicji.—W Krakowie zmarła wdowa po b. rektorze uniwersytetu, Florentyna z Korczyńskich Skoblowa. — Wspanialsze niż gdzieindziej uroczystości kościelne wielkotygodniowe rozpoczął osobiście w katedrze na Wawelu biskup Dunajewski odprawieniem „ciemnej jutrzni". Dziś na Wawelu i we wszystkich kościołach uroczystości. Umywanie nóg starcom odbyło się w kościele N. Panny Marji.

✕ **Pogrzeb** zasłużonego historyka, Kazimierza Jarochowskiego, w Kazimierzu odbył się w dniu wczorajszym. Zjazd był liczny. Wszyscy prawie, którzy przybyli na onegdajsze wyprowadzenie zwłok z Poznania, uczestniczyli i we wczoraiszym obchodzie. W kościele przemawiał poseł, ks. Jażdżewski, na cmentarzu hr. Stefan Kwilecki.

✕ **Z Poznania.** W teatrze polskim w Poznaniu grano w niedzielę palmową ostatni raz pod dyrekcją, od świąt zaś wielkanocnych przez trzy lub cztery tygodnie będą aktorowie grali na działy.—Obecnie znajduje się w *foyer* teatru polskiego szereg obrazów z wystawy sztuki polskiej w Sukiennicach w Krakowie. Są to dzieła Jana Matejki, Ludwika Stasiaka, Witolda Piwnickiego i in. Znajduje się tam też model pomnika Jana Kochanowskiego, który wkrótce na placu Tumskim w Poznaniu ma być wzniesiony.

✕ **Hr. Hugon Radoliński**, nadworny i domowy marszałek cesarza niemieckiego, poświęcił się początkowo zawodowi dyplomatycznemu i był przez dłuższy czas radcą ambasady niemieckiej w Carogrodzie, a następnie ambasadorem w Wejmarze. Kiedy hr. August Eulenburg został nadwornym ministrem ceremonji cesarza Wilhelma, ówczesny następca tronu, Fryderyk Wilhelm, mianował hr. Radolińskiego nadwornym swym marszałkiem. Hr. Radoliński ma lat 47; żona jego (zmarła r. 1880-go) była córką angielskiego podpułkownika, Wakefielda. Z małżeństwa tego pozostało dwoje dzieci: 24-letni syn Alfred, dziedzic dóbr rycerskich Tulce, w powiecie średzkim, i 16-letnia córka Łucja. Od kilku lat hr. Radoliński jest dziedzicznym członkiem izby panów.

✕ **Magnat pod kuratelą.** Węgierskie sfery arystokratyczne zajęte są sensacyjną wiadomością o kurateli, rozciągniętej nad magnatem węgierskim i byłym dyplomatą, hr. Esterhazym. Za czasów poprzednich ministerjów austrjackich hr. Esterhazy sprawował wysokie urzędy, a przez czas pewien był ambasadorem austrjacko-węgierskim przy Watykanie. Starzec, usunąwszy się od wiru politycznego, obecnie, dożywszy 84-ch lat życia, dostał się pod kuratelę.

✕ **„Zeznanie"**, jednoaktowy dramacik Sary Bernhardt, o którego treści podaliśmy sprawozdanie w korespondencji paryskiej, doznało na scenie „Odeonu" wielkiego powodzenia.

× **Degradacja księcia.** Epilogiem małżeństwa królewicza szwedzkiego, Oskara, z p. Ebbą Munk jest rozporządzenie, wydane do armji szwedzkiej, którą uwiadomiono, iż ks. Oskar przybierze nazwę ks. Bernadotto i tracąc dotychczasowe urzędy i stopnie, przyłączony zostaje do brygady artyleryjskiej.

× **Podwójne samobójstwo.** Pisma wiedeńskie, jako fakt szczególniejszego znaczenia, podają wiadomość o podwójnem samobójstwie, jakiego widownią był Salzburg. Przed niedawnym czasem przybyła do „Chambres garnies" w tem mieście nieznana para, którą w kilka dni potem znaleziono martwą. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż bohaterką tragedji jest pokojówka, która uciekła z Monachjum z bohaterem śmiertelnego dramatu, malarzem Wenigiem. Prześladowana przez żonę malarza romansowa para uciekła do Salzburga i tam pozbawiła się życia.

Nekrologja.

† We wtorek, to jest dnia 3-go kwietnia r. b., jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Marcelli z Daleszyńskich 1-go ślubu Daleszyńskiej, 2-go **Kneuse**, przed wielkim ołtarzem kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie **10-ej** zrana odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych zmarłej.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. komentuje w jednym z artykułów wstępnych wyjazd ks. Klementyny z Bułgarji, starając się jednocześnie odgadnąć cele tej wycieczki:

„Jakie są zatem „cele" księżny Klementyny? Oto, chodzi poprostu o wynalezienie nowych środków pieniężnych, bez których jej ukochany synek będzie się miał z pyszna. Sawozwaniec potrzebuje pieniędzy i do tego dużych pieniędzy. Własne swoje kapitały ks. Klementyna zdążyła już w znacznej części roztrwonić i zagraża jej obecnie coś w rodzaju „opieki", o którą starają się pozostali członkowie familji. Straciwszy nadzieję co do Koburgów, księżna Klementyna liczy widocznie na Orleanów, a szczególniej na ks. d'Aumale, niezarażonego duchem rozsądnej oszczędności, jaki przeszedł w spadku na synów i wnuków króla Ludwika-Filipa."

Dalej znów czytamy:

„Można jednak powątpiewać, aby ks. d'Aumale, bez względu na swą szczodrobliwość, chciał tracić pieniądze na danie możności ks. Ferdynandowi koburskiemu do przedłużenia rządów samozwańczych. Ten książę orleański zabardzo jest w duchu *francuzem*, aby w obecnej chwili chciał dopomagać do przedsięwzięcia, skierowanego wyłącznie przeciw Rosji. Księżna Klementyna wysłucha od niego zapewne kilka gorzkich prawd i więcej nic nie zyska."

Co się zaś tyczy samego księcia koburskiego, to dziennik jest zdania, iż nawet zgromadzenie nowych funduszów niewiele mu pomoże:

„Książę koburski i jego poplecznicy omylą się grubo, jeżeli sądzą, iż nawet pieniądze mogą ich ocalić. Nieraz już wskazywaliśmy na zewnętrzne przyczyny uporu Wiednia w opozycji żądaniom Rossji. Dyplomacja austrjacka za bardzo zaplątała się w pośredniem popieraniu samozwańca, a Niemcy jakoś nie okazują zbytniej gotowości do ułatwienia jej wyjścia z tej przykrej sytuacji. Z Berlina wciąż zaznaczają, iż Austrja tym razem musi się obejść bez obcej interwencji. Nadzieja naprawienia złego hazardem wojennym również osłabła. W Niemczech o hazardzie takim wyrażają się z wyraźną nieżyczliwością, Rossja pozostaje spokojną, Anglja i Włochy trzymają się na stronie. Nieszczęśliwy autor tych wszystkich zawikłań nie może liczyć na poparcie ze strony Austrji, jeżeli nie zajdą wypadki, które dałyby powód do poważnych nieporozumień pomiędzy Austrją a Rossją. Żeby zaś takie wypadki nie zaszły, o to postarają się w Petersburgu.

Grażdanin, mówiąc o ogólnej sytuacji politycznej, powiada, iż cechą obecnych czasów jest powszechne niezadowolenie, które wywołuje nieustanne powikłania i stan naprężenia, mogący łatwo doprowadzić do starcia. Według zdania dziennika, najlepszem względnie położeniem cieszy się Rosja we wszystkich konstelacjach politycznych.

„Niezależnie od dogodnego położenia, niezależnie od składu etnograficznego i naturalnych bogactw, ojczyzna nasza cieszy się sympatjami całego świata słowiańskiego. Nigdy nie zgodzimy się z ludźmi, utrzymującymi, iż podobnych sympatyj nie ma. Bułgarja w danym wypadku niczego nie dowodzi dla tej prostej przyczyny, iż garstka ludzi, gospodarująca w Sofji, dzięki poparciu zewnątrz, nie reprezentuje jeszcze Bułgarji, gdzie zresztą sami popełniliśmy niejeden błąd. Nigdy nie należy zapominać, że losy ludów nie rozstrzygają ani rządy ani dyplomacja, lecz najczęściej same ludy. Oto powód, dla którego Rosja może być zupełnie spokojną, bez względu na groźby ze strony Austrji. Wszelkie te groźby są bezsilne wobec siły losów. Rola Rosji oswobodzicielki jeszcze nie jest skończona. Kto wie, jakie jeszcze trjumfy oczekują w przyszłości naszą ojczyznę."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Budapeszt 30-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Miasto Bekiesz, ledwo wydarte wodzie, stoi w płomieniach od wczoraj. W Kikinda spłonęło 800 zabudowań. Silne pożary, rozdmuchane orkanem, nawiedziły także miasta Szegedyn i Temeszwar.

Budapeszt 30-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Tokaju runęło 260 domów, w Rakaczu 50.

Berlin 30-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Byly deputowany socjalno demokratyczny Kaiser (z Wrocławia) umarł wczoraj po dokonaniu operacji krtani.

Berlin 30-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj nawiedziła Berlin ciężka burza, jako zwiastun przełomu wiosennego. Wyrządziła ona w licznych punktach miasta dotkliwe spustoszenia.

Berlin 30-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Elba gwałtownie wylewa. Donoszą o przerwaniu nowych tam i zapadaniu się domów. Tegoroczne zbiory w okolicach nadbrzeżnych Elby stracone. Wylew Wisły zajmuje coraz szersze obszary. Ruch kolejowy w tamtych stronach przerwany na długie czasy. Brak odzienia i żywności rozpaczliwy. Mnóstwo bydła zginęło. Wszędzie tworzą się komitety ratunkowe.

Poznań 30-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Dzisiaj przez całą noc Warta wzbierała, w ranych godzinach dopiero stanęła w mierze. W zalanych ulicach urządzono drewniane chodniki.

Paryż 30-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*). — Wczoraj liczne grupy boulanżystów przeciągały po ulicach Paryża, wydając okrzyki na rzecz Boulanger'a. Celem widocznym agitacyj jest plebiscyt, który oddałby prezydenturę rzeczypospolitej Boulanger'owi, a obalił Carnot'a i rząd dzisiejszy.

Paryż 30-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Opublikowana dzisiaj odezwa jenerała Boulangera do wyborców departamentu Nord mieści w sobie surową naganę dla izby. Powiada ona: „Izba i kraj przestały rozumieć się nawzajem." Odezwa domaga się rozwiązania dzisiejszej izby, tudzież rewizji konstytucji.

Paryż 30-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.* — Na poniedziałek zapowiadają manifestację boulanżystów w Paryżu na wielką skalę. Korporacje, ku temu zawezwane, będą przeciągały ulicami miasta, wołając: „Niech żyje Boulanger! Precz z rządem!"

Rzym 30-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Depesze z Massawy wyrażają przypuszczenie, że negus abissyński pragnie wywabić włochów z ich silnie ufortyfikowanych pozycyj na otwarte pole, gdzie mógłby zgnieść ich przewagą liczebną swoich wojsk. Ponieważ jen. San Marzano postanowił pod żadnym warunkiem nie opuszczać pozycji ufortyfikowanej Saati-Monkullo, zaopatrzył on wszystkie forty w amunicję i żywność na dni 50. Za kilka dni negus musi albo zaatakować włochów, albo cofnąć się z powodu braku żywności i wody.

Londyn 30-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Daily News* donosi, że poseł austrjacki w Konstantynopolu, baron Calice, radził W. Porcie oddanie się pod opiekę mocarstw sprzymierzonych. Wątpliwą jest rzeczą, ażeby sułtan zgodził się na przystąpienie Turcji do potrójnego przymierza.

Londyn 30-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wyspach Nowej Zelandji straszliwy orkan połączony z powodzią zniszczył wszystkie koleje.

Berlin 30-go marca, g. 2 m. 30. (*Tel. pr. K. W.*)— Bilety banku russkiego (wczoraj 169.50).— Bilety banku russkiego na dostawę (wczoraj 169.50).

Z SĄDÓW.

Z ulicy i z sądu.

Głośna w swoim czasie sprawa Mincesów, oskarżonych o podżeganie neofitki Łysakowej do odszczepieństwa od wiary prawosławnej, w oryginalny dość sposób przyczyniła się do unieważnienia sprzedaży, dokonanej w tym dniu, w kancelarji rejenta Truszkowskiego.

Jak wiadomo, sprawa Mincesów sądzoną była w pierwszej instancji w sądzie okręgowym. Z uwagi na charakter sprawy i w obawie jakichkolwiek nieporządków ze strony współwierców oskarżonych, obstawiono wejścia i bramy sądowe posterunkami policyjnemi, a nawet zabezpieczono od natłoku ciekawych całą ulicę Miodową od strony placu Krasińskiego, Senatorskiej i Kapitulnej.

Ostrożność ta, pożądana ze względu na prawidłowość posiedzenia i porządek publiczny, wpłynęła ujemnie na dokonywaną w tymże dniu licytację nieruchomości miejskiej nr. 2968, utrudniła bowiem zgłoszenie się większej ilości licytantów i oddziałała w ten sposób na cenę sprzedażną.

Ponieważ cena osiągnięta za nieruchomość, okazała się niedostateczną na pokrycie wszystkich wierzytelności, poszkodowani zatem wierzyciele, a mianowicie Kazimierz Kosiński i Marja Królikiewiczowa, wystąpili w drodze wniosku hypotecznego o unieważnienie sprzedaży, dokonanej w dniu 23-im lipca r. z. przed rejentem Truszkowskim, wskutek pogwałcenia przepisu procedury o jawności licytacji.

Wydział hypoteczny sądu okręgowego warszawskiego pozostawił wniosek w punkcie prawidłowości samej licytacji bez rozpoznania. Pogląd ten obaliła izba sądowa, nakazując wydziałowi hypotecznemu sprawdzenie i rozpoznanie okoliczności, wskazanych przez skarżących i dotyczących legalności samej sprzedaży.

Wskutek powyższej decyzji wydział hypoteczny na posiedzeniu 29-ym grudnia r. z. zbadał dwóch świadków: Jana Badera i Władysława Frąckiewicza. Pierwszy z nich oświadczył, że dostał się do sądu tylko przypadkowo, gdyż wszystkie wejścia były obstawione posterunkami policyjnemi i nikogo z postronnych nie wpuszczano.

Frąckiewicz nie dostał się do sądu wcale, pomimo, że miał zamiar kupienia nieruchomości nr. 2968 i posiadał przy sobie wymagane vadium. Wreszcie w załączonej do sprawy odezwie oberpolicmajstra m. Warszawy stwierdzono, że służba policyjna wpuszczała do sądu tylko tych, których wskazywali woźni sądowi, ustawieni przy bramach wejściowych.

Wobec tego wydział hypoteczny odmówił zatwierdzenia sprzedaży. Nabywca nieruchomości, ks. Zbrowski, odwołał się przez adw. przys. Paszkowicza do izby sądowej, gdzie sprawa w tych dniach zdecydowaną została. Pełnomocnik skarżącego dowodził, że jakkolwiek bramy sądowe były zamknięte, pozostawały jeszcze inne wejścia do sądu, sprzedaż więc mogła być dokonaną i ten, kto miał zamiar kupna, mógł pomimo posterunków policyjnych dostać się do kancelarji rejentalnej.

W odpowiedzi na to adw. przys. Nowodworski w imieniu Królikiewiczowej i Kosińskiego, wskazywał na uchybienie najważniejszemu warunkowi licytacji, a mianowicie jawności i żądał unieważnienia sprzedaży.

Izba sądowa wydała wyrok, unieważniający sprzedaż quaestionis.

E. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Emilji Serwiron.* — Zkądże my możemy wiedzieć? Wypada się odnieść do właściwej redakcji.

— *Pani Marcie K.* — Obrazek sz. pani głęboko wzrusza dramatycznością, wypływającą z samych, umiejętnie zestawionych faktów; wydał się on nam wszakże nazbyt pesymistycznym i dlatego drukować go nie możemy. Horyzont życia obciągnięty tak czarnemi chmurami, że przynajmniej w sferze sztuki radzibyśmy spotkać się ze słońcem. Cokolwiekbądź, o dalsze współpracownictwo prosimy.

— *Panu M. A. Z.* — Z austrjackich najlepszą jest w Pradze, a następnie w Wiedniu. Natomiast akademja handlowa w Gracu nie przewyższa szkoły Kronenberga. Aby być przyjętym do którejkolwiek z austrjackich akademij należy przedstawić świadectwo z ukończonych 4-ch klas gimnazjalnych lub realnych, w przeciwnym razie kandydat obowiązany jest złożyć egzamin wstępny z języków niemieckiego i francuskiego, geografji, historji, matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych, w zakresie niższego gimnazjum. Świadectwo ukończonego I-go kursu szkoły Kronenberga nie daje jeszcze prawa do zapisania się na II-gi kurs akademji w Austrji. Kandydat musi poddać się egzaminowi wstępnemu z przedmiotów, wykładanych tam na I-ym kursie, a mianowicie: z języków niemieckiego (gramatyka i prozodja dra Eggera), francuskiego (gramatyka do *syntaxis* Plötza), angielskiego (gram. element. Bergera, znajomość czytania i pisania); z geografji handlowej (C. Zehden), historji powszechnej, arytmetyki i algebry (Josef Haberl'a), arytmetyki kupieckiej I-sza część (R. Kalhrein), fizyki (A. Handl) i z nauk przyrodniczych (Koppego, 5-te wydanie). Dopiero po złożeniu egzaminu kandydat może być jako zwyczajny słuchacz zapisany; gdyby go jednak nie złożył, może się zapisać jako nadzwyczajny, przez cały rok słuchać wykładów, a następnie przystąpić ponownie do egzaminu i przejść na wyższy kurs. Opłata wynosi około 200 guldenów rocznie. Zapisy rozpoczynają się w połowie września. Nauka trwa lat trzy. Lipska szkoła handlowa nie jest akademją. Programem odpowiada w zupełności warszawskiej, wykłady prowadzą się sposobem gimnazjalnym. Nauka trwa lat trzy, opłata wynosi po 360 marek rocznie. Egzamin wstępny, któremu wszyscy zagraniczni kandydaci poddać się muszą, jest bardzo łatwy, wolnych słuchaczów wcale nie przyjmują. Radzimy Pragę lub Wiedeń.

— *Pani St. Bysz. w Częstochowie.*—O spadku po Lenartowiczu wiemy tylko to, o czem pisaliśmy. Zresztą ks. L. z Jodłowej zaprzeczył już tej wiadomości.

— *Lubliniance.*—Opisu Kazimierza wierszem drukować nie możemy. Poezja opisowa, jako rodzaj oddzielny, wyszła już dziś z użycia; wskrzesićby ją mógł chyba talent, równy talentowi autora „Zofijówki". W obrazie sz. pani za mało plastyki, a za wiele... łatwych rymów. Miara wiersza często też bywa kaleczona. Co do tłómaczeń z niemieckiego, trudno nam służyć żądaną pomocą, *Kurjer* bowiem wcale ich nie zamieszcza. Na pytanie: czy kobieta może pisać „kronikę"? odpowiadamy w zasadzie twierdząco. Przypomnieć wszakże musimy jednocześnie, iż nasz konkurs kronikarski zamknięty.

GIEŁDA.

Warszawa 30-go marca.

Berlin nie nadesłał nam szacowań, gdyż z powodu wielkiego piątku, posiedzenia giełdowego tam dziś nie ma. U nas rozpoczęto obroty kursem 59.07½, który, przy nielicznych i zniżkowo usposobionych odbiorcach, zeszedł do 58.85 za wpłatę w Berlinie, co odpowiada kursowi 169.90 bez kosztów. Różnice wynosiły 22½ kop. dziś i 55 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli.

W obcych walutach ruch niewielki.

Za krótki Berlin żądano 59.10, płacono 59.07½, 59, 58.95 i 58.85.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe kupowano po 58.80.

Krótkim Londynem obracano po 11.95, przy żądaniu 11.96.

Krótki Paryż ofiarowano po 47.60, oddawano po 47.55 i 47.30.

Wiedeń krótki 94.85 w zaofiarowaniu nominalnem.

W papierach obroty średnie.

Kilka tysięcy listów likwidacyjnych w małych odcinkach sprzedano po 89.65, przy żądaniu 90.10 za duże i 89.75 za małe sztuki.

Pożyczki wschodnie ofiarowano po 99.50 I em. i 98.85 II i III em.; bez nabywców.

Za nową pożyczkę 4% żądano 83.25, sprzedano zaś kilkadziesiąt tysięcy — z dostawą za kilka tygodni — po 83.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101 I ser, 100.10 II, III IV i V ser. Zabrano kilka tysięcy najmłodszej serji po 99.95 i 99.90.

Za listy zastawne m. Warszawy zaofiarowywano po 100, 99.25, 98.75, 98.65 i 98.50.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 94.25, 93 i 92.75.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy chciano zbyć po 92.75.

Wileńskich listów zastawnych 5% kupiono pokątnie drobnostkę po 92.25, przy chęci osiągnięcia 92.50.

Akcyj kolei fabryczno - łódzkiej szukano dziś po 220.

Godzina 12. Usposobienie bardzo słabe, przy zupełnym braku nabywców. *W. O.*

Targ Witkowskiego.

Ostatni przedświąteczny piątek odznaczał się zupełnym brakiem dowozów. Wystawiono na sprzedaż zaledwie 20 korcy jęczmienia, który ucierpiał wskutek powodzi i nabywców zupełnie znaleźć nie mógł, nawet po bardzo niskiej cenie. Prócz tego dowieziono kilka drobnych partyj owsa, które zostały sprzedane po rs. 2, 2.10 do 2.25. Siano w niewielkich ilośaiach sprzedawano po 35, 40 do 50, słomę po 22 i pół do 28 kop. za pud.

— **Urząd Loterji** podaje do wiadomości osób interesowanych, że stosownie do § 5-go przepisów i objaśnień planu 150 loterji klasycznej, ciągnienie 3-ej klasy tejże loterji odbędzie się w d. 30 i 31 marca (11 i 12 kwietnia) r. b. w sali losowań warszawskiego kantoru Banku Państwa, począwszy od godziny 10-ej zrana, o czem urząd loterji, podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich, w tęż loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszyli, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z właściwej klasy wypłaconą będzie.

Przytem urząd loterji zawiadamia, iż nikt z publiczności na ciągnienie do sali losowań urzędu loterji nie będzie dopuszczony inaczej, jak za okazaniem właściwego biletu na tęż klasę otrzymać się mającego z tegoż Urzędu.

Naczelnik urzędu *J. Martyński.*
Sekretarz *St. Pomiechowski.*

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Warszawy ogłasza, że z powodu ukończenia się trzechletniego terminu urzędowania członków obecnego składu zarządu warszawskiej gminy starozakonnych, odbędą się wybory nowego składu zarządu na następujący trzyletni okres.

Wyborcy wezwani są do Wydziału Administracyjnego Magistratu przez awizacje na następujące dni:

z okręgów Zamkowego i Sobornego 29 marca (10 kwietnia) r. b.

z okręgu Bielańskiego 30 marca (11 kwietnia);

z Powązkowskiego i Wolskiego 31 marca (12 kwietnia);

z Jerozolimskiego 4 (16) kwietnia

Łazienkowskiego, Nowoświeckiego i Pragskiego 5 (17) kwietnia.

We wszystkie pomienione dni czynności wyborcze odbywać się będą wieczorem od godziny 6 do 8 ej. (353)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Przyjacielu A. A.*—Domyślam się z charakteru pisma kto jesteś. Dwa lata czekam na kilka słów od Ciebie. Daj bliższe wyjaśnienie o sobie i o tem, tam, gdzie dawniej, pod literą Twego imienia.
(1028) *K.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30-go marca 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.10	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	11.96	—.—
Paryż 100 franków " "	47.60	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	94.85	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
" " " m.	101.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
" " " II	99.25	—.—
" " " III	98.75	—.—
" " " IV	98.65	—.—
" " " V	98.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.10	—.—
" " małe	89.75	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	—.—
II " " rs. 100	98.85	—.—
III " " rs. 100	98.85	—.—
4% nowa pożyczka	83.25	—.—
Listy wileńskie długoter. .	92.50	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b rs 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	220.
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont warsz	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel Tow f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 129³
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 236²
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 196⁶
Od Listów likwidacyjnych kop. 125⁶
Od Obligów m. Warszawy 220³

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 30-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	200	225
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	22½	28	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 30-go marca 1888 r.

Hurt. skład.	Wiadro	—.—	—.—
"	Garniec	—.—	—.—

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie,

HISTORJA Literatury Polskiej

na tle dziejów skreślona

p. Marjana Dubieckiego

Czwarty zeszyt dzieła tego wyszedł z druku. Całość obejmie mniej więcej 12 zeszytów. Cena każdego zeszytu **50** kop. z przesyłką pocztą kop. **60**. Przy odbiorze pierwszych, płaci się i za ostatni który wydany będzie bez osobnej dopłaty. Z prowincji najdogodniej nadsyłać po 3, 6 lub 12 zeszytów. 564r

---

NAJPRAKTYCZNIEJSZA METODA Kroju Sukien, 420R

łatwa, w krótkości i treściwie ułożona przez

E. KALISZEWSKĄ,

jest do nabycia we wszystkich księgarniach, główny skład w Zakładzie form paryzkich

„Maison Phenix"

ulica **Niecała № 12.**

Cena egzemplarza Rs. 1.

Tamże nauka kroju za przystępną cenę.

Hotel Victoria,

ulica Ś-tej Anny w Krakowie.

Administracja Hotelu Victoria ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż

RESTAURACJA

hotelowa po zupełnem odnowieniu lokalu, przechodzi z dniem 1-ym Kwietnia r. b. **pod Zarząd pana Muszyńskiego,** b. restauratora w hotelu Saskim i Grand-hotelu w Krakowie.

Kierownik kuchni, znany powszechnie ze swych zdolności kulinarnych, daje Szanownej Publiczności zupełną rękojmię, iż **Restauracja pod zarządem p. Muszyńskiego** odpowie w zupełności wszelkim wymaganiom. 578R

Zarząd hotelu Victoria.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż otworzyłem pod firmą

„Jan Prymula"

Skład Wódek krajowych i russkich,

oraz **PIWA** w antałkach i butelkach hermetycznie zamkniętych

Skład mieści się w domu W-go Nipanicza, **Nr 17 róg Granicznej i Żelaznej Bramy.**

Odstawa do domu bezpłatnie.

401 **Nikodem Sienicki.**

Hotel Gelhorn, Bydgoszcz,

dawniej Hoffmann,

tuż przy dworcu. Poczta i urząd telegraficzny obok. Powozy o każdej porze we dnie i w nocy. Dawniejszy hotel Hoffmanna, obecnie świeżo zupełnie i z całym, najnowszym komfortem urządzony, przeszedł **dnia 15 listopada** w moje posiadanie i mam zaszczyt polecić takowy jak najuprzejmiej Sz. Publiczności. Najskorsza usługa.—Wyśmienite jadło i napoje.—Telefon do bezpłatnego użytku. Pokoje włącznie z usługą i światłem pocz. od m. 1.50.—Służba hotelowa na każdy pociąg na dworcu.

32R **Herman Gelhorn.**

MŁYN półamerykański

wykończony r. z., z przyległym ogrodem, mielący tygodniowo korcy 100, oraz **Lasu** dębowego i sosnowego około 100 morgów, do sprzedania w okolicy handlowej, w dobrach Pawłowice, odległych od Stacji kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej Sędziszów, wiorst 3. Wiadomość na miejscu, adres: gub. Kielecka, poczta Sędziszów, dominium Pawłowice. 400

W celu przejęcia istniejącej już i podług najnowszej metody funkcjonującej **fabryki kwasu octowego,** poszukuje się **kapitalisty z 20 do 50,000 rs.,** jako

Komandytysty lub wspólnika.

Fabryka jest bardzo procentującą i zdatną do rozszerzenia. Oferty pod **T. 8114,,** przyjmuje Biuro ogłoszeń Senatorska 26, w Warszawie. 571R

NAKŁADEM KSIĘGARNI

GEBETHNERA i WOLFFA,

opuściło prassę:

Stanisława Bełzy

Adwokata Przysięgłego,

„O Reformie Prawodawstwa Upadłościowego"

(16° stron 211).

Cena rs. 1 kop. 50.

Dostać można we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 402

Wielki Skład Fortepianów i Organów

Herman i Grossman

w Warszawie, 16 Mazowiecka (w Petersb. 33 W. Morska).

Wybór słynnych Instrumentów

Bechsteina, Blüthnera, Beckera,

oraz Fortepianów mocnej konstrukcji

Moritza, Mühlbacha itp. (w cenie rs. 550 do 600).

Słynne Organki Amerykańskie **ESTEYA** i Paryzkie Melodykony **ALEXANDRA** itp.

Szczególnie poleca Skład, znakomite pod względem trwałej budowy i pięknego tonu

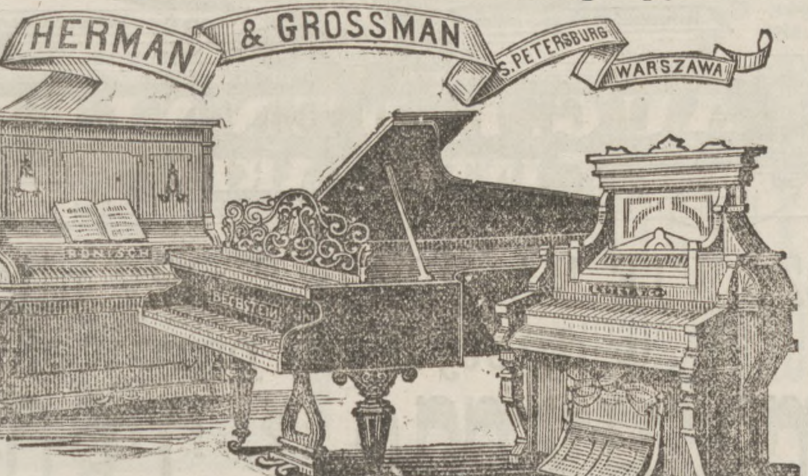
PIANINA Petersb. Fabryki C. GOETZE,

syst. ameryk. o krzyżowanych strunach, w całkowitej ramie żelaznej, z **trzecim** pedałem tak zw. **Moderatorem** do zupełnego przyciszenia tonu, również korzystnym do studjowania, jako też ochraniającym mechanizm na długie lata.

UŁATWIONA SPRZEDAŻ NA RATY,

począwszy od **rs. 25** miesięcznie.

Wielki wybór Instrumentów do wynajęcia.



524r

Nagrody Rs. 50.

Onegdaj, w Poniedziałek wieczór, po teatrze przy wysiadaniu z karety przed restauracją Hotelu Europejskiego, zgubiono **bransoletę** złotą z szafirem otoczonym brylantami. Łaskawy znalazca raczy odnieść do Hotelu Europejskiego pod № 70, gdzie nagroda wypłaconą zostanie. Pp. Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi w razie sprzedaży. 393

LAKIERNIK.

Potrzebny na wyjazd znający dobrze lakierowanie, fercerowanie meblowych łóżek żelaznych. Wiadomość listownie proszę adresować. Petersburg Aniczkina most w magazynie Margolina. 559R

W Dobrach Majorat Kozienice, Radomskiej Gubernji, — odległych 11 wiorst od Stacji Garbatka, przy kolei żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, jest do sprzedania

150 macior młodych

cienkowełnistych, które mogą być nabyte zaraz lub po strzyży. Zgłaszać się można przez Stację pocztową Kozienice, do Rządcy Putiatyckiego. 389



POWOZY

używane do sprzedania, Kareta potrójna, Faetony drągowe i zwyczajne oraz Wolanty, Amerykany, Bryczki zdatne do wsi i miasta, na jednego i parę koni.—Ceny przystępne.—Ulica Świętokrzyzka № 35, od Marszałkowskiej drugi dom. 354

Na nadchodzące Święta.

N° 11.

Staniki trykotowe (Jersey) od rs. 2 do 15, we wszystkich fasonach i krojach.— Pończochy damskie i dziecinne, Skarpetki, Kaftaniki, Kalesony i t. p. 503R

Gustaw Haehle,

Świętokrzyzka Nr 11.

Czyste naturalne 554R

Wina Węgierskie

Reńskie, Francuskie, Krymskie, Kachetyńskie białe i czerwone. **Wódki, Likiery, Rumy, Koniaki** kuracyjne.

Miody Staropolskie

również towary kolonialne **Rodzynki, Migdały, Cykata, Wanilja, Puder** do ciast, **Musztarda, Oliwa** najlepsza i t. p. **Porter Angielski** musujący, **Piwo Bawarskie** na kosze, poleca

JÓZEF PURWIN

Nr 18 Miodowa Nr. 18.

WILLA

przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Grodzisku, położona w pięknym parku otoczonym wodą, urządzona elegancko i ze wszelkiemi wygodami, jest do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość na miejscu u ogrodnika, lub w handlu win Ant. Stępkowskiego, Wierzbowa № 9. 332r

---

Willa w Otwocku

do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach, lub do wynajęcia, dom murowany z piecami. — Wiadomość: Nowo-Senatorska w Magazynie Wietrzykowskiego. 332

LOMBARD

Królewska 39,

wydaje zaliczki na **futra, ubrania, fortepiany** mało używane, towary i wyroby platerowane. Procent o **połowę** niżej, jak w innych, **za zepsucie od moli kantor ręczy.**—Jest **do sprzedania starożytny zegarek Bregeta,** bije kwadranse i gra.—**Cena Rs. 300.** 545R

Piękne Serwisy stołowe

na 15 osób,

z najlepszej porcelany **krajowej,** ozdobnie malowane, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się ze **125 przedmiotów** w cenie od. **rs. 50.**—Serwisy też same z dodaniem **36 przedmiotów** ze szkła kryształowego **po rs. 60.**—Serwisy do kawy i do herbaty **na 12 osób** w kwiaty malowane, zawierające **30 przedmiotów po rs. 16.** Serwisy do herbaty z 16 przedmiotów **od rs. 6.**—Garnitury do mycia kolorowane od **rs. 3 i pół.** Doniczki do kwiatów, piękne malowane po **rs. 2 za parę,** oraz wszelką porcelanę malowaną po cenach tak zadziwiająco niskich sprzedaje **wyłącznie** skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu

RYSZARDA FIJAŁKOWSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika, w lokalu prywatnym. 502R

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w WARSZAWIE,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 55,

otrzymał pierwsze transporty

NOWOŚCI

na sezon wiosenny i letni,

w materjałach wełnianych gładkich i fantazyjnych, z pierwszorzędnych fabryk francuzkich, angielskich i krajowych.

Płócienek, Zefirów, Oxfordów i Dreliszków Żyrardowskich.

Zefirów glasgowskich (fabrykat D. & J. Andersona), **Satinek i Kretonów alzackich, Kretonów, Perkali i Satinek** ruskich i poleca takowe w nadzwyczaj wielkim wyborze rodzajów gatunków i deseni.

Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

523R

NB. **Próby** z powyższych materjałów **wysyłam na „prowincję"** pierwszą pocztą, na żądanie bezpłatnie.



FILJA W WARSZAWIE NA PRADZE przy ulicy TARGOWEJ Nr 158

w dystylarni parowej

PATSCHKEGO I TROSZLA,

jedynych Reprezentantów na Cesarstwo i Królestwo Polskie, **poleca na nadchodzące Swięta Wielkanocne „Alpenkräuter Magenbitter,"** wódkę gorzką żołądkową z ziół alpejskich, nadsyłanych wprost ze Szwajcarji przez Właściciela i Wynalazcę tej wódki, Aptekarza **AUG. F. DENNLERA W INTERLAKENIE.**

Ze względu na swe hygieniczne własności, **Alpenkräuter-Magenbitter** zaszczyconym został licznemi złotemi i srebrnemi **medalami** na wszystkich międzynarodowych wystawach całego świata w ilości **45 sztuk,** co przemawia dostatecznie za dobrocią jego.

Wódka ta, wzmacniająca apetyt i ułatwiająca trawienie, zasługuje być rekomendowaną każdemu, kto dba o dobro swego zdrowia. **Alpenkräuter-Magenbitter** nabyć można, oprócz w Filji, we wszystkich znaczniejszych handlach Win i Delikatesów tak w Warszawie, jak i na prowincji po cenach fabrycznych.

PP. Kupcom ustępuje się odpowiedni rabat.

PATSCHKE I TROSZEL,

Właściciele Dystylarni Parowej, oraz fabrykanci wódek i likierów.

561R

Zarząd Zakładu Gazowego w Warszawie,

zwraca uwagę Szanownej Publiczności, **że cena gazu zużywanego przez motory gazowe,** wynosi za każde tysiąc stóp kub. od 1 rs. 95 kop. do 1 rs. 75 kop., stosownie do rocznej konsumcji. Oprócz tego dla ułatwienia zaprowadzania motorów, **zakład gazowy wynajmuje stosowne urządzenia gazowe** za odpowiednią gwarancją. 167R

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 223R

56 Krakowskie-Przedmieście 56 (Hotel Dziekanka).

RESTAURACJA

pod

„KOTWICĄ,”

wydaje zdrowe i smaczne obiady, składające się z 4-ch dań po 25 kop. w Środy, Piątki i Soboty, **Obiady** postne po 30 kop., **Śniadania i Kolacje** również po nader umiarkowanych cenach. **Piwo Lagrowe** z browaru parowego Kijok et Comp., po 5 kop. $^{1}/_{40}$ wiadra.—Zakład otwarty do godziny 2-ej w nocy.—Tamże wiadomość o bardzo korzystnym interesie do odstąpienia. 392

Wszelką oszczędność pieniędzy i czasu dają każdemu:

„PANAMA”

Paryzki do wywabiania plam, nie zostawiając żadnego śladu i do oczyszczania prędko, gruntownie i bez żadnego zapachu wszelkie ubrania damskie i męzkie najbrudniejsze, nie psując gatunku ani kolorów najdelikatniejszych, (pudełeczko z sposobem użycia i na konewkę wody 15 kop.).

„KABYLINE”

najłatwiejszy, najlepszy i najtańszy sposób Francuzki do farbowania w domu i w ciągu 3-ch godzin wszelkie ubrania jedwabne lub wełniane, (paczka jakiegobądź koloru z sposobem użycia kop. 35), oraz **Zabawki i Gry Ogrodowe** Zagraniczne i Krajowe wszelkiego rodzaju od najtańszych. 517R

Główny skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga № 8.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Młodzież uczęszczająca do szkół i zakładów naukowych w Berlinie, znajdzie wygodne i przyzwoite pomieszczenie w domu wykształconej i do lepszych sfer towarzyskich należącej rodziny, (pani domu polka). Troskliwą i prawdziwie macierzyńską opiekę, jak również domową pomoc naukową zapewnia się. Łaskawe oferty pod H. J. 44 w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera. 575

Oficer H. Kunicki przygotowuje do szkół junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32.

Potrzebny jest student uniwersytetu, za skromne wynagrodzenie, na wyjazd do końca wakacji, dla przygotowania ucznia do klasy V-ej. Nowowiejska 11, parter, z bramy na lewo, do 11-ej rano. 5478

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy - Świat 41, mieszkania 17. 5449

Posady i prace.

Administracji lub zarządu większych dóbr poszukuje młody człowiek teoretycznie i praktycznie uzdolniony, z kaucją rs. 5,000. Oferty Królewska 16, mieszkanie doktora. 5483

Kobieta z wyższem wykształceniem; języki, muzyka, gospodarstwo domowe, wiejskie; kaucja kilkaset rs. gotowizną, kilka tysięcy hypotecznie, poszukuje zajęcia w Warszawie: administratorki, ekspedytorki, kasjerki, korektorki, wspólniczki, może przyjąć tłumaczenia. Żurawia 43, m. 2, od 12 do 4-ej. 5415

Młody człowiek, obeznany z czynnościami kantorowemi i mogący złożyć świadectwa, poszukuje miejsca. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. D. 5475

Potrzebne są panny uzdolnione do ubierania kapeluszy damskich, oraz podręczne. Wiadomość Leszno № 22, drugie piętro, front. 5487

Potrzebne są panny do szycia rękawiczek materjalnych oraz dwie panny do cwykli i do obrębiania i do gumek. Ulica Pawia № 33, m, 10. 5476

Potrzebny numerowy do kąpieli z żoną, młodzi ludzie, z kaucją rs. 300. Grzybowska 32. 5474

Potrzebny jest uzdolniony i fachowy korektor skrzypców i innych instrumentów strunowych, do zakładu instrumentów muzycznych W. Kruzińskiego przy ulicy Trębackiej. 5223

Potrzebny jest uczeń z dwuklasowem wykształceniem do zakładu felczerskiego. — Czysta № 2. 4957

Pisarz gospodarczy, kawaler, znający się dokrze na uprawie roli, z dobremi świadectwami, może znaleść miejsce. Oferty składać pod lit. F.B. w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 590

Poszukuje się do towarzystwa kobiety młodej, urodziwej, z ukształceniem i muzyka. Adresy składać w kantorze Kurjera do X. Y. Z. 5193

Potrzebna dobra kucharka, mówiąca po russku, ze świadectwem z ostatniej służby. Bracka № 16, m. 5. 5416

Potrzebne zaraz: panny do garnirowania kapeluszy dziecinnych. Panny bardzo zdolne do ubierania kapeluszy damskich. Panna zdolna do sklepu. Panny do szycia kapeluszy słomkowych. Płacę osiem złotych od paki, robota do 1 lipca r. b. Żabia № 2. Fabryka kapeluszy. 5437

Torfiarz poszukuje zajęcia, obeznany w swym fachu zdolny zrobić maszyny ręczne lub konne. Wiadomość B. Smoczyński № 23 domu, Szmulowizna. 5485

Kupno i sprzedaż.

Dywanów najróżnorodniejszych wielki wybór! Kołder, serwet, chodników it.p. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, **w** składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 477

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Do zbycia za przystępną cenę palto wiosenne z czarnej syberyny, biurko damskie machoniowe, maszyna ręczna do szycia, stoliki do kart, samowar tombakowy i rozmaite gospodarskie przedmioty. Adres: ulica Senatorska, plac Resursy Kupieckiej № 42, mieszkania № 3, od godziny 11—1 z połud. 621

Indyki i kiełbasy litewskie. Żurawia № 24, mieszkania 2. 5404

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kupię piękne, mało używane futro damskie. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod literami N. O. składać proszę. 5186

Kupuje fortepiany, pianina używane, reperacje, strojenia, odnawianie przyjmuje. — Mazowiecka 1, m. 15. 4945

Lustra dwa wielkie, okazałe, w ramach rzeźbionych złoconych, z konsolami i blatami marmurowemi, są do sprzedania niżej kosztu. Chmielna 28, mieszkania 3, od 11-ej do 1-ej. 5433

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 5470

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 4598

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 5497

Meble salonowe, z jadalni, sypialni i urządzenie kuchni, do sprzedania. Ogrodowa № 11, mieszkania 9. 5495

Meble bardzo tanio do sprzedania: kredensy dębowe ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, łóżeczko żelazne, stół ozdobny z marmurem, ramy do luster, konsolki, gzemsy, umywalka żelazna z naczyniami. Marszałkowska 114, front, 1-e piętro, u posługującego Aleksandra. 557

Meble tanio: garnitur czarny i orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biuro, bibljoteka, otomanka, komoda, regulator, szafkatlustrzana, garnitur gabinetowy, kolumny, kandelabry, do sprzedania. Marszałkowska № 119 na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 5295

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Niesłychanie mocne pończochy, skarpetki, staniki trykotowe „Wanda” Marszałkowska 129, oficyna. 612

Szynek transport nadszedł. Aleje Jerozolimskie 80, m. 2. 5061

Tanio nowy flower do nabycia. Wiadomość Podwale № 6, w składzie wódek. 5464

Wędliny litewskie wyborowe, bardzo tanio, grzyby. Zielna 35, m. 9. 5377

Z powodu wyjazdu do sprzedania sanki wyścigowe z odejmowanym kozłem, rzęd jednokonny i siodło damskie. Róg Marszałkowskiej i Złotej № 114, m. 30. 5484

Interesa handl. i majątk.

Chcę nabyć sklep spożywczy lub mały kolonjalny w dobrym punkcie. Oferty pod „Sklep”. 5491

Dzierżawa lub zarząd za wypożyczenie do 3,000 rs.(gwarancja hypoteczna) dwóch folwarków zagospodarowanych Mr. 430—260 pod miastem. Mniejszy sprzedam. Biała Terespolska. Poste-restante L. Dąbrowski. 5450

Do sprzedania plac dziedziczny około 4,000 □ łokci przy rogu ulicy Leszna i Żelaznej № 700 z budynkiem fabrycznym i szopą, lub oddzielnie. Wiadomość ulica Żelazna № 1144/59, w kantorze. 5493

Do sprzedania lub wydzierżawienia kolonja Loszczy, 16 wiorst od Warszawy przy Radomskiej szosie, dwie włóki ziemi ornej ogrodowej, łąk, rzeczka, owocowy ogród, zabudowania mieszkalne i gospodarcze. Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat № 69, W. Sturmana. 602

Interes bardzo korzystny dla przyzwoitej podupadłej rodziny, wymagający 350 rubli kapitału i czteromiesięcznego zajęcia, dać może całoroczne utrzymanie. Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 5406

Poszukuje się kupna apteki w cenie 12 do 14 tysięcy rs. Oferty pod lit. S. C. przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 589

Rubli 3,000 potrzebne są na dobrą hypotekę majątku ziemskiego, oprócz procentu można otrzymać w tymże majątku mieszkanie w pięknej rezydencji, w blizkości kolei żelaznej. Chmielna 28, mieszkania 3, od 4-ej do 6-ej. 5426

Rubli 9 do 12,000 potrzeba na 1 № hypoteki nieruchomości prazkiej. Wiadomość ulica Sienna № 21, m. 6, od 1—4. 5479

Rubli 3,000 do ulokowania po Towarzystwie na dom murowany w Warszawie.— Wiadomość Saski plac № 6, biuro Czerwonego Krzyża, od 10 do 12 zrana. 5482

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący lat 6, do wynajęcia od każdego czasu. Nowolipki № 4. 5488

Lokale.

Do wynajęcia od 1 kwietnia trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro. Ulica Krucza № 46, drugi dom od Alei Jerozolimskiej. 5383

Dwa pokoje, przedpokój, umeblowane, z usługą. Niecała 12, stróż wskaże. 5417

Lokal po restauracji frontowej i sklep narożny od kwietnia, tanio. Róg Grzybowskiej i Ciepłej, gdzie kąpiele. 5473

Mieszkanie składające się z trzech pokojów, przedpokoju, kuchni, dwa wejścia, zaraz do wynajęcia. Ogrodowa 11, mieszkania 9. 5496

Mieszkanie przy ulicy Instytutowej № 6, z powodu wyjazdu do odnajęcia od 15 kwietnia. O warunkach dowiedzieć się można w tymże domu pod № 6, mieszk. 5419

Od dnia 1 Kwietnia r. b. do wynajęcia za cenę zniżoną, na kwartał lub dłużej, mieszkanie przy ulicy Aleje-Jerozolimskie i Smolna—w domu № 7, (cztery pokoje, przedpokój i kuchnia). Wiadomość u właściciela domu № 7. 5477

Poszukuje się mieszkania złożonego z 3-ch pokojów, z umeblowaniem, na czas od 1 do 30 kwietnia, w okolicach: Czystej, Wierzbowej, Mazowieckiej, Krakowskiego-Przedmieścia. Oferty w kantorze Kurjera pod literami J. S. M. 5472

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami), od 1 Kwietnia do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 490

Plac ogrodzony, lub część podwórza z małem mieszkaniem przytem, pragnę wynająć. Adresy: kantor Kurjera, znak „Plac M. D.” 5418

Pokój duży, umeblowany, do wynajęcia. Wiadomość: u stróża, Krakowskie-Przedmieście 57. 5427

Są do do wynajęcia letnie mieszkania w parku Grodziskim. Wiadomość: na miejscu, u rządcy dóbr. 622

Sklep z pokojem do wynajęcia od św. Jana Miodowa 15. 615

Tanio pokój kawalerski, duży, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Widok № 12, u stróża. 5431

W willi pod Wyszogrodem nad Wisłą, w ogrodzie położonej, przez cały czas wiosny i lata, mogą znaleść pomieszczenie, wraz z całkowitem utrzymaniem osoby pojedyńcze, zwłaszcza kuracji mlecznej używające. Wiadomość: Hortensja № 5, trzecie piętro, mieszkania 7. 5172

Doniesienia rozmaite.

Agentura marmurów kieleckich, oraz przyjmuje się wszelka reperacja i obstalunki wyrobów marmurowych. Aleja Ujazdowska № 6, m. 10. 5113

Altana z wodą sodową jest do wydzierżawienia, oraz poszukuje się dostawcy lodu. Wiadomość: ulica Krucza № 27, mieszk. 1, od 8-ej do 10-ej rano. 5494

Nagrody rs. 3. Idąc z Marjańskiej Twardą. Próżną, Królewską, Niecałą, Trębacką, Krakowskiem-Przedmieściem zgubiono portmonetkę z drobną kwotą, oraz obrączkę ślubną, złotą, z lit. D. L. 1851 r. 14-sty. Uprasza się o zwrócenie obrączki, która stanowi drogą pamiątkę. Marjańska № 3, mieszkania 12. 5492

Parasol znalaziony w ratuszu odebrać można: Stare-Miasto 25, mieszk. 10. 5490

Piwo drozdowskie, sprzedaż hurtowa i detaliczna. Najlepsze piwo bawarskie, lagrowe, z browaru Haberbuscha i Schiele, własnej firmy, w składzie win i wódek. J. A. Weycherta, Trębacka № 1. 596

Pracownia krawatów, „Louise” wyucza w przeciągu trzech tygodni, wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 619

Skład worków starych, Nalewki № 32 Mortka Bigelman zamieszkuje przy ulicy Muranowskiej № 30, mieszkania № 18. 5489

Wilno. Sekretne numera dla położnic. Dyskrecja, wszelkie wygody, najnowsze ulepszenia, pomoc lekarska i umieszczenie dziecka zapewnione. U akuszerki Niewiarowskiej. Ulica Trocka, dom po-franciszkański. 5403

Zaginęła suczka szczenna, maści buro-morągowatej, uszy stojące d. 20 b. m. Łaskawy znalazca za nagrodą odprowadzi: Krakowskie-Przedm. № 62, do szwajcara. 5454

Zginął d. 21 b. m. pies, wyżeł, maści brzowej. Kto odprowadzi otrzyma rs. 2 nagrody. Ulica Niecała № 8. Klein. 5481

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny n 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 90. Dnia 30 marca. Piątek. Dnia 18 (30) marca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Kwiryna M.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 42.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 4 w.	Wtorek: Ryszarda Biskupa.
Wiel. Sobota: Balbiny P.	Zachód „ „ 6 „ 28.	Zachód „ „ 7 „ 1 r.	Środa: Izydora Bisk. D. K.
Wielkanoc: Teodory Męczen.	Długość dnia godzin 12 „ 46.	Wysokość wody na Wiśle s. 14 c. 7.	Czwartek: Wincentego Fer.
Świąteczny Poniedz.: Franciszka.	Przybyło „ „ 5 „ 8.	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10° R.	Piątek: Wilhelma Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromiry.
Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedmieściu — od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)
Teatra: Przedstawienia zawieszone.
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 9301 kop. 15—. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło na r. b. normę opłat za leczenie chorych w szpitalach w Królestwie Polskiem. Mianowicie dla Warszawy kop. 56 na dobę, dla gubernji warszawskiej kop. 41, kaliskiej $46^{1}/_{4}$, kieleckiej 60, łomżyńskiej $68^{3}/_{4}$, lubelskiej 63, piotrkowskiej 60, płockiej $59^{3}/_{4}$, radomskiej $54^{1}/_{2}$, suwalskiej 42 i siedleckiej $62^{1}/_{2}$. W cenach powyższych wliczone są koszta lekarstw.

= W ciągu ostatnich kilku dni do zakładu bakterjologicznego przy szpitalu wolskim przybyło z prowincji na kurację pięć osób, a mianowicie: kolonista z powiatu konińskiego, włościanin z pod Radzymina, kobieta z synem z Lublina i mieszkaniec powiatu łomżyńskiego, wszyscy pokąsani przez wściekłe psy.

= Ostatecznie uzupełniamy listę dam kwestujących: w kaplicy domu schronienia starców imienia N. Marji P. na Przyrynku będzie kwestowała pani Antonina Kornecka z córkami Zofją i Józefą, w kościele po-pijarskim panna Wiktorja Wysocka, w kościele św. Aleksandra na rzecz miejscowej świątyni pani Jerzowa Epsteinowa, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) hr. Adamowa z Jerzmanowskich Potocka z doktorową Zawadzką, wreszcie w instytucie oftalmicznym księżna z hr. Platerów Marja Czetwiertyńska.

= W dniu wczorajszym russki ambasador, ks. Łobanow-Rostowskij, w przejeździe z Wiednia do Petersburga, zatrzymał się w mieście naszem.

= Z teatru i muzyki.

* Próba jeneralna opery „Manon Lescaut" Massenet'a, a więc próba z całym aparatem orkiestrowym, kostjumowym, scenicznym i wokalnym odbyła się w dniu wczorajszym w sali teatru Wielkiego wobec zaproszonych przedstawicieli prasy, artystów i członków personelu teatralnego w pełnym komplecie.

Premjera wspomnianej opery naznaczoną została na wtorek; w owym też dniu zapoznamy bliżej czytelnika z treścią dzieła i zwrócimy uwagę na celniejsze ustępy partytury.

Obecnie to tylko powiedzieć nam wolno, że wysłuchaliśmy próbnego przedstawienia z wysokiem i wzrastającem coraz zajęciem; zajęcie to przypisać należy z jednej strony zręcznemu wyzyskaniu treści przez autora libretta, oraz niepospolitemu talentowi Massenet'a, który posiada poetyczne natchnienie, niepospolitą wykwintność w fakturze, charakterystyczną instrumentację, z drugiej starannemu wystudjowaniu całości i ról pojedynczych.

Batutę dyrektorską dzierżył p. Münchheimer, pod którego kierunkiem opera wyuczoną została.

Role główne spoczywają w rękach panny Heleny Hermanówny i p. Myszugi, którym dopomagają dzielnie pp.: Chodakowski, Kozieradzki, Aleksandrowicz i Seideman, oraz panie: Pinkiertówna, Wojakowska i Dąbrowska.

Próba, rozpoczęta o godzinie wpół do dwunastej, ukończoną została o 4-ej.

= Muzyka kościelna.

Artyści nasi nie szczędzą pracy i nie wymawiają się od udziału, gdy idzie o dobro publiczne.

W kościele na Miodowej, w godzinach popołudniowych, wystąpi ze śpiewami religijnemi 8-iu członków „Lutni".

Sympatyczni „lutniści" dadzą się słyszeć z kilkoma nieznanemi dotąd pieśniami.

W kaplicy znowu schronienia Panny Marji (penitentek) przy ulicy Żytniej, również w sobotę zostaną wykonane o godz. 8-ej utwory religijne, pod dyrekcją p. Goebelta.

= Nowy zarząd.

W lokalu Towarzystwa subjektów handl. i przem. zebrali się w dniu wczorajszym kandydaci do władz tejże instytucji, wybrani na sobotniem ogólnem zebraniu.

Z wybranych do zarządu pp. Józef Szlenker i Bolesław Raschke mandatów nie przyjęli; natomiast weszli pp.: Antoni Jabłkowski, Bolesław Morski, August Loth i Czesław Zażuliński, na zastępców zaś członkowie zarządu pp.: Władysław Knaflewski, Czesław Budzyński, Ferdynand Bukowski, Władysław Walderowicz i Wacław Gorazdowski; do komisji rewizyjnej pp. Ludwik Boniczkowski, Józef Zieleziński i Wincenty Eibl.

Zarząd wybrał z pośród siebie pp.: Ignacego Dubowika na prezesa, E. Grossera na wice-prezesa i przewodniczącego w wydziale rekomendacji pracy, Ant. Jabłkowskiego na sekretarza, Ign. Orłowskiego na prowadzącego księgi, Aug. Lotha na skarbnika, Wład. Lipińskiego na przewodniczącego w wydziale wsparć i zapomóg, Czesława Zażulińskiego na przewodniczącego w wydziale zebrań towarzyskich, Bol. Morskiego na przewodniczącego w wydziale asekuracyjnym, Stanisława Skorupskiego na przewodniczącego w wydziale pożyczek, zaś z zastępców, Wład. Walderowicza na przewodniczącego w wydziale krzewienia wiadomości handlowych.

Do komitetu balotującego pp. Cz. Budzyński i Józef Bukowski mandatów nie przyjęli; na ich miejsce zaś weszli pp.: Leon Witkowski i Stanisław Rastawiecki.

= Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, dziewiątej licytacji w lombardzie miejskim z liczby 45-ciu zastawów, do sprzedania przeznaczonych, sprzedano tylko 23, zaś 2 zaprolongowano, a 20 pozostało do sprzedania na następnej licytacji, która już będzie tym razem ostatnią.

Sprzedane na wczorajszej licytacji zastawy obciążone były pożyczką w sumie 736 rs., a oszacowane na 1,032 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1,028 rs. 40 kop.

Następna, dziesiąta z rzędu licytacja odbędzie się dopiero we środę po świętach, t. j. w d. 4-ym kwietnia r. b. i trwać będzie, jak zwykle, od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Wykaz fantów, mających się sprzedawać na tej ostatniej już tym razem licytacji, podamy jutro.

= Święcone dla biednych.

Pięciuset biedaków z cyrkułu V-go i VI-go otrzyma święcone za staraniem rady opiekuńczej pomienionych cyrkułów.

31)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

V.

Wieść o zrękowinach Hanki rozbiegła się migiem po wsi. Wójt się ucieszył i z radości zacierał ręce. Wójtowa wołała, że szkoda chłopaka dla łajdaczki, stara Gulicha odetchnęła, Maryna, gdy nikt jej nie widział, obtarła dwa razy fartuchem oczy za Antkiem, a cała wieś na złość wójtowi i bogaczce sympatyzowała ze śliczną dziewczyną. Pierwsza Jurkowa przyniosła Hanusi w podarunku garnuszek miodu i kawał płótna. Bogatsze gospodynie nie dały się zawstydzić Jurkowej. Na zdziwioną dziewczynę posypały się podarunki, że sypiać z radości nie mogła.

— Hanuś—powtarzała kumcia—a nie mówiłam, że szczęście ludzkie więcej znaczy, niż pieniądz.

Taśmiarz Skowronek, bogacz, wójta nie lubił i zazdrościł mu, a chcąc się postawić nad wszystkich, przyniósł dziewczynie korzec żyta i ćwierć przenicy na weselne placki. Wieść ta gruchnęła po wsi. Ludzie dodawali, że wójtowa się wścieka ze złości i krzyczy, że to ino aby jej dokuczyć.

— Kiej tak—zawołała Jagielina, zdawien dawna niecierpiąca wójtowej — to ona się teraz w ozór ukąsi.

Wieczorem, ogarnąwszy się, kazała parobkowi pochwycić na powrózek półroczne cielę, a dziewce poganiać. Sama uroczysta i poważna szła za niemi gościńcem. Ludzie zbiegali się do niej, pytając ciekawie.

— Dla sieroty—odpowiadała.

Zdziwienie było wielkie. Gospodynie odprowadziły bogaczkę do samej chaty kumci, aby usłyszeć, co powie Hanuś.

— To ci jałowica!—szeptały, kiwając głowami.

Na widok cielicy i Jagieliny Hanuś oniemiała.

— Hanuś, weźże se, a niech ci się szczęści—rzekła poważnie stara.

Dziewczyna, biorąc jedną ręką powrózek, a drugą chwytając rękę Jagieliny, zalała się łzami.

— Nie bój się, Hanuś, nie, ludzie cię nie opuszczą.

Kumcia, również wzruszona i uszczęśliwiona, zaprosiła gospodynie do izby. Parobek Jagieliny, wysłany przez Hanusię, pobiegł pędem po słodką do karczmy. Pogwara szła wesoło i długo, póki słodka, rozdzielana małym kieliszkiem, nie została wysączoną do ostatniej kropli.

Dzień ślubu i wesela jegomość wyznaczył na środę, aby tylko dwa dni do piątku zostawić weselnikom na tańce, pijatykę i uciechę.

Drużbowie Antka, Jasiek i Walek, poprzysięgli, że ładniej i okazalej wystąpią, aniżeli drużby Grzesia. Siodeł na konie pożyczyli od bogaczy z sąsiedniej wsi, a Hanuś od panienek ze dworu nadostawała kwiatów i gorset z krakowskiego wesela aksamitny, wiśniowy, naszywany złotemi blaszkami.

— Maryna ze swoim ani się umywała do Hanusinego gorsetu—mówiły, dziwując się, drużki.

Gospodynie przychodziły umyślnie oglądać cudowny gorset, mięciutki, jak mech, i przetykany złotem.

W dzień wesela kto żył, pobiegł do kościoła.

O samem południu gościńcem jechały dwa czterokonne wozy z weselnikami wójtowymi. Na pierwszym wozie siedziała Guliczka, smutna, zła, z zaciśniętemi ustami, przy niej wójtowa udawała szczęśliwą, a radaby zepchnąć pod koła wozu Gulichę.

— Nie dość, że jedynak mój chłopak jak z obrazka, bierze świdry za te głupie dziesięć morgów, a stara jeszcze gębę sznuruje i z podełba patrzy. Ja ci popatrzę—odgrażała się w duchu.

Na przedzie wozu siedziała Maryna, rada, że się wydobędzie z niewoli matczynej, z dumą patrzała na uganiającego na koniu z drużbami pana młodego.

Będzie miała swego chłopa, swoje gospodarstwo, swoje dziewki i będzie panią w swej chacie. Niecierpliwość ją brała, aby jaknajprędzej wziąć ślub, odbyć wesele i usadowić się na swoich śmieciach. Wobec tłoczących się wypadków i zmiany losu zapomniała o Antku. A przecie i jej Grzesiowi nic nie brakowało.

Stanęli przed bramą. Pierwsza zeskoczyła Maryna, pomagając zesiąść wójtowej i matce. Stara ją odepchnęła od siebie i, sapiąc, zlazła z wozu po kole.

Rozdanie święconego nastąpi jutro w ochronie imienia Stanisława Pfejfra ojca przy ul. Smoczej.

Każdy z obdarowanych otrzyma po 3 funty chleba, 1 funt wędzonki, ½ funta kiełbasy i 2 jajka.

Obarczeni rodziną dostają podwójne porcje.

= Niema spadku!

Wieści o olbrzymim spadku, jakoby pozostałym po S. Pobóg Lenartowiczu, zmarłym w Ameryce, okazały się w zupełności fałszywemi.

Przekonywa nas o tem mianowicie list, nadesłany do redakcji *Kłosów* przez ks. Józefa Lenartowicza z Galicji, który o żadnym spadku nie wie.

Wiadomość ta nie będzie bez interesu dla krewnych rzekomego miljonera, którzy mogliby uledz wyzyskowi oszustów, ofiarujących swe pośrednictwo w windykowaniu owych miljonów.

= Z humorystyki... restauracyjnej.

Barszcz *aux oreilles.*
Zrazy *de veau au gruau.*

Oto dosłowny wypis z karty, jaką pewien restaurator okazuje swoim gościom.

Szczególniej *barszcz aux oreilles* zasługuje na uwagę...

= Niespodziany epilog.

Bawiąca przed pół rokiem w naszem mieście para amerykańskich turystów, dokładająca wszelkich starań, aby odnaleźć nazwisko ojca polskiego pochodzenia, obudziła ogólne zainteresowanie.

W swoim czasie o rodzeństwie Philips Moro zamieszczaliśmy dość szczegółowe wzmianki i z całą gotowością pośredniczyliśmy w odnalezieniu krewnych ojca amerykańskiej pary.

Usilne poszukiwania amerykanów pozostały bezowocnemi i turyści musieli nareszcie wyjechać.

W przeświadczeniu, iż rodzic ich pochodził ze szlacheckiej a może i wysoce arystokratycznej rodziny, dalszym poszukiwaniom nie dali za wygranę.

Amerykanie odnieśli się w tym względzie do jednego z najsprytniejszych ajentów policji londyńskiej.

Ajent, mając sobie ofiarowaną dość znaczną sumę na koszta i obietnicę sutego wynagrodzenia w razie pomyślnego obrotu sprawy, przybył do Warszawy i zamieszkał w hotelu Europejskim.

Zachowawszy ścisłe *incognito* rozwinął poszukiwania z wielką ostrożnością i wprawą...

Przedewszystkiem sprawdził, że wszystkie przypuszczenia co do nazwiska Szałowski, Szawłowski, Szłowski, okazały się mylne.

Fotografja nieboszczyka Philipsa Moro, zdejmowana w zakładzie Karola Bayera, stanowiła jedyny wątek, z którego wszystko należało wysnuć.

Dla sprytnego ajenta było to dostatecznem i po kilku tygodniach poszukiwań, przy pomocy kilku faktorów zebrał dostateczne dowody, iż Philips Moro nazywał się istotnie Icek Borenstejn i pochodził z Warszawy...

Ów Borenstejn młodym chłopcem wyemigrował z kraju, i osiedliwszy się za oceanem dorobił się znacznego majątku, a zmieniwszy religję, z dawnemi współwyznawcami zerwał zupełnie.

W ogóle o przeszłości Borensztejn nie lubił mówić i tem zdaje się tłómaczyć zatajenie przed dziećmi dawnego nazwiska i semickiego pochodzenia.

Za bytnością jednak w Warszawie odszukał swego brata, który po dziś dzień znajduje się przy zięciu i posiada autentyczne listy Philips-Mora, właściwie zaś Icka Borensztejna.

Sumienny ajent londyński dopiero po dokładnem zebraniu wszelkich dokumentów utwierdził się co do pochodzenia ojca amerykańskich turystów i z całym materjałem udał się za ocean, aby otrzymać przyobiecane wynagrodzenie.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym, wieczorem, w mieszkaniu Stanisława hr. Platera, przy ul. Wiejskiej pod nrem 19-ym, spełniono zuchwałą kradzież.

Z przedpokoju zabrano trzy futra, jedno niedźwiedzie, drugie męskie elki i takież damskie. z biurka zaś złoty zegarek z pudełeczkiem szyldkretowem znacznej wartości, oraz 4 łyżeczki srebrne.

Skoro spostrzeżono kradzież, posłano po policję.

W podwórzu ajent policyjny znalazł porzucone dwa futra.

Ścisła rewizja i szczegółowe przepatrzenie strychów, piwnic, suteryn i wozowni nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Poszkodowany stratę oblicza przeszło na tysiąc kilkaset rubli, samo bowiem futro cenione jest na rs. 800, a zegarek, jako antyk, przedstawia wartość rs. 400.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym około cytadeli, z lewego brzegu, rzucił się do Wisły jakiś człowiek.

Tonącego już zdołali wyratować żołnierze artylerji fortecznej.

Nieznajomy nazwał się Janem Makowskim i objawia obłęd umysłowy.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym do kancelarji cyrkułu powązkowskiego przyprowadzono jakąś kobietę, podniesioną na ulicy w stanie bezprzytomnym.

Nieznajoma niebawem życie zakończyła.

Śledztwo celem zbadania osobistości denatki zarządzono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z powodu świąt wielkanocnych czynności w sądach tutejszych zostały zawieszone z dniem dzisiejszym i zaczną się ponownie we wtorek, d. 3-go b. m.

— Donosiliśmy już, iż magistrat przyjął przedstawiony przez zarząd gminy izraelskiej projekt formalności przy wyborach na urzęda gminy, a to w celu zapobieżenia nieporządkom, jakie zdarzyły się w krótkim czasie. Projekt ten uległ obecnie zmianie tylko w tym względzie, iż wezwania do wyborców nie będą wręczane przez służbę gminy, lecz przez dozorców policyjnych. Wyborcy mają się zgłaszać do magistratu z okręgu: zamkowego i sobornego d. 10-go kwietnia; z bielańskiego 11-go kwietnia; z powązkowskiego i wolskiego 12-go kwietnia; z jerozolimskiego 16-go kwietnia; z łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego 17-go kwietnia. Przy wyborach obecny będzie jeden duchowny i sekretarz zarządu gminy z dokumentami, na zasadzie których sporządzone zostały wykazy wyborców.

Podmyte mosty.

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy ekstra-pociąg z dyrektorem kolei terespolskiej, inżenierem Gnoińskim, inżenierem Trubnikowem, Brzezickim i Gerschoffem.

Komisja kilkakrotnie musiała się przesiadać w miejscach, uszkodzonych przez powódź, i objeżdżać furmankami po kilka wiorst w około.

Podróż komisji trwała od godz. 5-ej rano do 11-ej w południe.

*

Bezzwłocznie wysłano robotników, którzy pod dyrekcją p. Rohna mają dokonać tymczasowej naprawy, tak, że przywrócenie ruchu pasażerskiego może nastąpić jeszcze w dniu dzisiejszym wieczorem.

Rozumie się, iż pasażerowie w miejscach uszkodzonych będą się musieli przesiadać.

Ruch towarowy rozpocznie się najwcześniej za jakie dwa tygodnie.

Zarząd kolei terespolskiej rozesłał depesze do kolei związkowych, iż nie odpowiada za terminową dostawę towarów.

Przyjmowanie towarów na kolei obwodowej dla kolei terespolskiej zostało wstrzymane.

*

Rzeka Lutnia pod Chotyłowem silnie wezbrała.

Most jednakże na tej rzeczułce wytrzymuje napór wody.

*

Na kolei brzesko-chełmskiej z powodu uszkodzenia plantu przez wylew Buga pociągi wcale nie kursują.

Woda uniosła wiele słupów telegraficznych, tak, że wymiana depesz nawet służbowych odbywać się nie może.

*

Z Włocławka zaś donoszą nam:

Zgłowiączka, która tyle szkody zrządziła w tamtejszej przystani, wieczorem, przy niebywałem podniesieniu się wody, zagroziła zerwaniem tamy kolejowej przy moście, tuż pod miastem.

Ostrożność, zaprowadzona przez zarząd kolejowy, była bardzo na czasie; skoro spostrzeżono niebezpieczeństwo, wstrzymano prąd wody wczoraj już późno wieczorem przez wrzucenie 300 worków piasku, dzisiaj od zaś wczesnego rana dowożą roboczym pociągiem kamienie.

Obrywanie się do 30-stu stóp w tem miejscu wysokiego muru tym sposobem wstrzymano.

Zagrożony most uniknął niebezpieczeństwa, a ruch kolejowy nie został przerwany.

Dzisiaj Zgłowiączka, która znowu zalała młyny Ludwika Mejera i łazienki, zaczęła opadać, za to Wisła po krótkiej przerwie znów rośnie.

Usiłowania wydobycia parowca „Włocławek" dotąd są bezowocne, pomimo, iż koszta dochodzą do 100 rubli dziennie.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Oczyszczanie wody wiślanej.

Zazwyczaj w chwili przyboru Wisły i topnienia śniegów otrzymujemy tak mętną wodę, że używanie jej za napój lub do przyrządzania herbaty i potraw staje się niemożliwem. Nieraz już podawaliśmy środki, służące do oczyszczania wody, sądzimy jednak, że w chwili obecnej uczynimy zadość czytelnikom podając im do wyboru kilka sposobów oczyszczania wody. Przedewszystkiem zasługuje na uwagę oczyszczanie wody za pomocą półtora chlorku żelaza. Preparat ten dolewamy do wody w ilości 5 kropel na wiadro, poczem, zamieszawszy, dodajemy do niej 8 kropel 10% rostworu sody. Po kilku godzinach na dnie utworzy się osad, ponad którym zbierze się zupełnie przezroczysta woda, jeżeli w ciągu tego czasu naczynie stało w spokoju. Niemniej dobrze używać w tym celu octanu glinu (*aluminium*

Wójtowa, widząc wściekłość Gulichy, pobiegła do męża.

— Stara wściekła—szepnęła mu—kto wie, czy jeszcze nie zawoła, że nic nie da.

— Jegomość i na to poradzą—odparł wójt spokojnie, chociaż wargi nerwowo mu drżały.

Pan młody i drużbowie zsiedli z koni, drużki, swaty, starościna i starosta z wozów. Kobiety otrzepywały i gładziły rękami wykrochmalone spódnice, mężczyzni sukmany. Pierwszy wszedł wójt, za nim cała gromada. Nieopodal drzwi kościoła stała gromadka weselników Antka, i Hanusi. Państwo młodzi na przedzie, obok wystrojona kumcia, przy niej Jagielina, Jurkowa, cała opozycja wójta. Hanuś w wiśniowym gorsecie i kwiatach na głowie, uśmiechała się spoglądając rozpromieniona na Antka, a z dumą i pogardą na wójtową, wójta, i pana młodego. Antek w białej sukmance, czapce czerwonej z pawiemi piórami, smukły, zgrabny, najładniejszy chłopak z całej wsi, dobrze odbijał przy urodziwej pannie młodej. Kumcia i gospodynie, stojące przy niej, wzrokiem mierzyły Marynę. Biedna dziewczyna zbladła, przysłaniając rzęsami świdry swoich oczu. Nieśmiała spojrzeć na Antka i nie wiedziała, co ze sobą zrobić. Wiedziona instynktem dobrego serca, wziąwszy na odwagę, zbliżyła się do Hanusi, ujęła za rękę i pocałowała w usta, szepcząc.

— Daj Boże szczęście.

Hanuś również pocałowała ją wzruszona i również odpowiedziała.

— Daj ci Panie Boże.

Tymczasem weselnicy wójtowi uszykowali się po drugiej stronie drzwi kościelnych. Maryna zwróciła się do Jagielinej i pocałowała ją w rękę, prosząc o błogosławieństwo. Po czem zwróciła się do kumci, lecz gdy jej rękę niosła do ust, Gulicha zawołała na nią piorunująco:

— Maryna!

Dziewczyna zdrętwiała, mimo to rękę kumci doniosła do ust, i dopiero w tedy wróciła do swej gromady.

— Kto wie, czy ją jeszcze stara nic skrzywdzi i gruntu nie zaprzeczy—odezwała się dość głośno do Jagieliny kumcia.

— O jej—odparła Jagielina.

Lud napływał coraz liczniej, grono zwolenników Hanusi wzrastało, gdy w gromadzie wójta stanęło tylko kilku bogaczy.

— Ale też uroda Hanusi odbija od wszystkich jak słonko od chmur—szeptano.

Grześ przeniósł wzrok z Maryny na Hanusię i w sercu go coś zakłuło; spojrzał na tryumfującego Antka i zęby ścisnął. Antek również nie spuszczał z niego oczu, a miał minę okrutnie drwiącą.

Drzwi kościoła otwarto na ścieżaj. Parobcy i gospodarze pozdejmowali czapki, kobiety zaczęły się żegnać. Wójt, bojąc się, aby nie był wyprzedzony przez kumcię, wszedł pierwszy, za nim wpadła Gulicha, wójtowa obok niej. Cała gromada poszła do zakrystji, kumcia ze swemi została przed wielkim ołtarzem.

Za chwilę wszedł jegomość, organista poszedł na chór kościelny, przybrał się w komżę z peleryną z czerwonego sukna. Wobec księdza zapanowało głębokie milczenie, pełne uszanowania dla proboszcza.

Zapalono przed wielkim ołtarzem świece, zadzwoniono. Ksiądz, przybrany w kapę, wyszedł z zakrystji, huczenie organów wypełniło kościół.

Po połączeniu Grzesia z Maryną przyzwał do siebie Hanusię i Antka, a na ustępującą gromadę skinął ręką.

— Zaczekajcie, pokropię wszystkich.

Do młodej zaś pary po daniu im ślubu przemówił:

— Nie macie nic, ale dał wam Bóg zdrowie, urodę i szczęście do ludzi.

Zwrócił się do Hanusi: — Jeżeli ci będą chcieli krzywdę robić, ja się ujmę za tobą....

Policzki nabiegły mu krwią, pogroził w stronę wójtowej i Grzesia.

Wójt zacisnął zęby, wójtowa rzucała z oczu ognie, Grześ pochylił głowę, lecz i ręce w pięście zamknął. Tymczasem proboszcz wziął podane przez kościelnego kropidło, umaczał w święconej wodzie, przeszedł kościół, błogosławiąc zgromadzonych.

Hanuś z rozrzewnienia płakała, kumcia tryumfowała, kumy były rade, że Jegomość nawet bogaczom się nie daje.

— Co księdzu wtrącać się do nas!—zawołał na cmentarzu Grześ.

— Cicho—szepnął wójt przestraszony.

— Bo prawda—poparła syna matka—niech patrzy tego, z czego żyje, kościoła i ornata, a od nas mu wara!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

aceticum), który bądź w proszku wsypujemy do naczynia z wodą, bądź też wlewamy w postaci 15% rostworu. I w tym razie na dnie zbierze się osad, a woda zupełnie się oczyści. Można również używać w tym celu i taniny. Wreszcie do przecedzenia wody używać należy następującego, nader prostego filtru. Beczułkę, z której poprzednio wyjęliśmy oba denka, obwiązujemy u jednego końca czystą szmatką płócienną. Tym sposobem otrzymujemy rodzaj beczułki z płóciennym dnem, beczułkę do połowy napełniamy miałkim czystym, dobrze ubitym piaskiem. Jeżeli przez ten improwizowany filtr przepuścimy wodę niezbyt silnym strumieniem płyn wyciekać zeń będzie zupełnie oczyszczony.

≅ Dnia 19-go b. m. został zawarty związek małżeński w Posadowie, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, pomiędzy Hrabią Józefem **Tyszkiewiczem**, synem Hr. Michała Tyszkiewicza i Hr. Tyszkiewiczowej z domu Księżnej Radziwiłłowej, bratem Hr. Jana Ordynata na Birżach, a Hr. Heleną **Łącką**, córką Hr. Władysława na Posadowie i Hr. Antoniny Łąckiej z domu Hr. Skorzewskiej.

Aktu ślubu dokonał hr. Szambelan Hebanowski, miejscowy Dziekan, w kaplicy pałacowej. (1020

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Jabłczyński**, obywatel przedmieścia Czyste, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie, przeżywszy lat 88. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, dnia 31-go marca, to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1026—

— Ś. p. Zelik **Zeliger**, kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie. Stroskana żona z dziećmi oraz synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30-ym marca r. b., to jest w piątek, o godzinie **1-ej** z południa, z domu № 16 przy ulicy Granicznej. —1029—

Wielki piątek.

Wzniosły obchód grobów Chrystusowych, sięgający czasów wojen krzyżowych i pielgrzymek do Palestyny, zachowuje się w naszem mieście z całem poszanowaniem religijnej i narodowej tradycji.

Każda świątynia dokłada starań, aby symboliczny Grób Boży był w miarę możności jaknajświetniej ozdobiony, chociaż i na tym punkcie w porównaniu z dawniejszemi laty znać mniejszą dbałość.

Przed zniesieniem klasztorów zakonnicy i mniszki rozmaitych konwentów nie szczędzili zabiegów około świetnego urządzania grobów.

Na tym punkcie również była chwalebna emulacja, z której przed 30-stu laty zwycięsko wychodzili OO. Augustjanie. Tak świetnej dekoracji grobu, jak w kościele na Piwnej, nigdzie nie było.

I nie dziw, gdyż na jednorazowe sprawienie utensylij wydano 60,000 złp., to jest, jak na owe czasy, znaczną sumę, a corocznie na odnowę i rozmaite dodatki przeznaczano około 6,000 złp.

Obecnie znaczna liczba świątyń pańskich posiada stałe dekoracje, inne zaś ograniczają się do ubrania ołtarza lub kaplicy w rośliny doniczkowe i mnóstwo jarzącego światła.

Tradycja kościoła po-augustjańskiego utrzymała się, tam bowiem grób boży będzie dziś najświetniej przyozdobiony.

W katedrze św. Jana grób jest urządzony w prawej kaplicy archikonfraternji literackiej.

Miejscowy ks. kustosz ubiera kaplicę nadzwyczaj okazale i urządza przy grobie straż z kleryków, którzy zmieniać się będą co parę godzin.

Niemniej gustownie urządzone są groby w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Ducha (po-paulińskim), oraz Panien Sakramentek na Nowem-Mieście, gdzie w pracy dekoracyjnej najczynniejszy udział biorą miejscowe zakonnice.

Kościołek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zamieniony jest w jedną kaplicę grobową.

W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu przepyszny sprawia efekt znana rzeźba Oskara Sosnowskiego „Chrystus złożony do grobu".

*

Kwesta, formalnie zorganizowana przy Grobach, datuje się od założenia Towarzystwa dobroczynności, chociaż i dawniej damy z puszkami w rękach kwestowały po kościołach.

Dla wielu instytucyj filantropijnych kwesta wielkanocna stanowi poważne źródło dochodu, a kierownicy pomienionych instytucyj dokładają zwykle starań o zjednanie takich dam, które, posiadając liczne znajomości, potrafią zebrać jaknajwięcej datków.

Nie chodzi tu jednak o wysokość pojedynczych ofiar, lecz o drobne, lecz liczne datki mas pobożnych.

Organizacja kwesty wielkanocnej nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się komu zdawać mogło.

Komitet, od kilku dni sformowany, stanowi kompletne biuro, a honorowi członkowie w ostatnich dniach poświęcają cały swój czas, z uszczerbkiem nawet osobistych zajęć, aby całą kwestę zorganizować według zakreślonego planu z ustanowieniem prawidłowej kontroli, tam bowiem, gdzie chodzi o grosz publiczny, nawet najbardziej drobiazgowa skrupulatność staje się nieodzowną.

Zaproszenie dam i sformowanie całej listy (w tym roku samych zaproszeń rozesłano do 500 osób) stanowi kolosalną pracę.

Każdodziennie, tak jutro, jak i w sobotę po ukończeniu kwesty, wieczorem damy kwestujące oraz panowie delegowani w miejscowych zakrystjach liczą uzbierane ofiary, pieczętują i składają bezzwłocznie w kasie banku państwa, gdzie, z polecenia prezesa, znajdują się do późnego wieczora kasjerowie.

Oprócz kwesty na specjalne instytucje, wszystkie ofiary na cele ogólne rozdzielają się później na trzy równe części: pierwsza dostaje się warszawskiemu Tow. dobrocz., druga idzie na wsparcia dla rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali, trzecia wreszcie na rzecz świątyń tutejszych do dyspozycji ministerjum spraw wewnętrznych.

*

W całym świecie chrześcjańskim dzień, poświęcony pamiątce odkupienia, z wielką uroczystością jest obchodzony, chociaż nie wszędzie jednakowo.

W świecie katolickim post i żałobny nastrój przeciągały się na dzień następny, aż do chwili, gdy Odkupiciel *resurexit sicut dixit*...

Warszawa w dzień Wielkopiątkowy przybiera całkiem odrębną fizjognomję, przedewszystkiem ogół tradycję ścisłego postu zachowuje dość skrupulatnie i w wielu bardzo domach, oprócz herbaty, śledzi i kartofli pieczonych, nic się na stole nie pojawia.

Jest to post, połączony dla łakomych z wielkiemi pokusami, należy bowiem ograniczać się co do jakości i ilości w czasie, gdy się widzi przygotowania do zastawy obfitego święconego, którego początek powstał niewątpliwie z intencji wynagrodzenia sobie dni przebytych umartwień.

*

Gosposie obecnego pokolenia w znacznej większości zrezygnowały z trudów i sławy przyrządzania ciasta wielkanocnego w domu, przekonawszy się, że taniej i bezpieczniej zaopatrzyć się w nie u cukierników.

Dawnemi czasy jednak było inaczej...

Na punkcie wypieku wielkanocnego współzawodniczyły ze sobą siostry, koleżanki i sąsiadki, a rywalizacja wielkanocna zrywała nieraz węzły najściślejszej pr zyjaźni.

Starsi warszawianie przypomną sobie zapewne fakt, zdarzony około 1850-go r., gdy współzawodnictwo wielkanocne było powodem zbrodni.

Małżonka jednego z kupców sukienniczych, kobieta powszechnie szanowana, przebiła nożem służącę za to, iż ta, mówiąc językiem piekarskim, „ostudziła" jej ciasto...

Ofiara szalonego postępku zapamiętałej gospodyni po kilku tygodniach zmarła, a sprawczyni zbrodni, pod wpływem wyrzutów sumienia, dostała pomieszania zmysłów i dni swe zakończyła w szpitalu obłąkanych.

*

Ojcowie rodzin, z powodu nawału zajęć przedświątecznych, są dziś źle w domu widziani i dlatego nawet najbardziej kontrolujące swych mężów połowice dają im wyjątkowo na wielki piątek urlop do wieczora, z upomnieniem:

— Tylko się nie zabałamuć, jak ciasto wyjdzie z pieca, pójdziemy na Groby...

Ztąd restauracje i handelki w godzinach południowych szczelnie są zapełnione, a postne delikatesy, jak kawior, śledź pocztowy, marynaty i wystały porter mają ogromny odbyt.

Zażądanie mięsa w wielki piątek budzi zwykle wśród służby restauracyjnej zdziwienie, a nawet szemranie.

Pamiętny jest wypadek, jaki się z tego powodu zdarzył przed kilku laty w jednej z tutejszych pierwszorzędnych restauracyj.

W samo południe przybyło pięciu zdrowych i silnych młodzieńców, którzy zażądali mięsnego obiadu.

Młodzieńcy, nie znalazłszy w *menu* obiadowem żadnej mięsnej potrawy, z wielką brawurą polecili przyrządzić sobie zrazy nelsońskie.

Kucharz, otrzymawszy obstalunek, mruknął pod nosem:

— Dam ja im zrazy...

Co w tych zrazach, a raczej sosie mogło się znajdować — nie wiemy, lecz biesiadnicy skutków śniadania wielkopiątkowego doznawali jeszcze w niedzielę świąteczną.

Sprawa się zatarła przez wydalenie kucharza, który, pomimo wszelkich badań, nie chciał wyjawić sekretu przyrządzenia zrazów, lecz uparcie odpowiadał:

— A to niech w wielki piątek mięsa nie jedzą...

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 29-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum komunikacyj postanowiło wprowadzić ulepszenia w sieci kanałów maryjskich. Koszt robót wynosić będzie $4^1/_2$ milj. rubli. Roboty ukończone być winny w ciągu lat pięciu.

Poznań 29-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Warta wciąż się wznosi. Powodzian, pozbawionych dachu, umieszczono w barakach wojskowych. Nędza nieopisana.

Poznań 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Runęło już kilka domów wodą podmytych. Wśród ubogiej ludności, nawiedzonej klęską, zaczyna szerzyć się nędza. Brak łodzi do utrzymania komunikacji na ulicach zalanych.

Wiedeń 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rokowania w sprawie podatku gorzelnianego już się odbywają. Największą trudność stanowi kwestja obniżenia stopy podatku. Rozstrzygnięcie zależy od tego, czy węgrzy zechcą poczynić ustępstwa. Co do innych punktów porozumienie jest łatwiejszem, gdyż nie zależy od węgrów.

Wiedeń 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Miasto nasze nawiedził dzisiaj *sirocco*, połączony z upałem nie do zniesienia.

Wiedeń 29-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Donoszą o wielkich wylewach Sawy, Driny i Morawy.

Wiedeń 29-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Do *Neue freie Presse* telegrafują: Organ opozycyjny Karawełowa *Tyrnowska konstytucja* poddaje surowej krytyce wstąpienie na tron ks. Ferdynanda, sprzeczne z traktatami i nieoglądające się na brak uznania ze strony mocarstw. Wskutek bezprawnego objęcia przezeń rządów położenie Bułgarji pogorszyło się jeszcze. Myśl o stawieniu oporu wojskom russkim albo tureckim gazeta uważa za śmieszną. Jedynym środkiem ratunku jest ustąpienie przed Rosją.

Berlin 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Cesarz odbył dzisiaj w p ołudnie spacer w otwartym powozie, trwający trzy kwadranse. Podobno spacer wywarł wyborny skutek.

Berlin 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rzeki w okolicy Berlina występują z brzegów. Ren wylał w kilku miejscach.

Berlin 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W tutejszych kołach finansowych utrzymują, że obecne podniesienie się kursu rubla nie jest przejściowem i przypadkowem, lecz opiera się na politycznych i finansowych czynnikach położenia. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rada ministrów zajmowala się interpelacją, która ma być wniesioną dzisiaj w izbie i postanowiła otworzyć nad nią zaraz dyskusję, o ile zwróconą będzie przeciw rządowi, natomiast sprzeciwić się uznaniu nagłości wniosku, dotyczącego zmiany konstytucji. Rząd zgodzi się na prosty porządek dzienny w załatwieniu interpelacji. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*). — Senat ukończył dzisiaj obradę nad budżetem, który z powodu poczynienia drobnych zmian musi powrócić do izby. W izbie odroczono interpelację lewicy skrajnej do jutra. Obrady nad nią rozpoczną się zaraz po załatwieniu budżetu, który w d. 1-ym kwietnia musi wejść w życie. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Lanterne* ściganą jest sądownie za oszczercze obwinienie prezydenta rzeczypospolitej o konszachty z królem belgijskim, mające na celu ułatwienie książętom orleańskim powrotu do kraju. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.* — Prawica uchwaliła głosować za prostym porządkiem dziennym w załatwieniu interpelacji; jest ona zda-

nia, że w dzisiejszych okolicznościach należy unikać obalenia ministerjum. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z przedstawionego Akademji lekarskiej raportu okazuje się, że z pomiędzy leczonych na wściekliznę i szczepionych przez Pasteura osób umiera 0·65%, z pomiędzy leczonych inną metodą $15^1/_2$%.

Bruksella 29-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — W kopalniach Farciennes nastąpiła eksplozja gazów. Czterech ludzi zabitych; kopalnia płonie.

Rzym 29-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Z powodu, że w Watykanie rozważaną jest możliwość wojny i potrzeba wynalezienia przymusowego schroniska dla Papieża, poduiesioną została w Kwirynale myśl ogłoszenia neutralności miasta Rzymu i uzyskania od wszystkich państw sankcji tej neutralności, któraby dawała zupełne bezpieczeństwo Papieżowi. Specjalna komisja bada ten projekt.

Rzym 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Dzisiejszej nocy w Liwornie wybuchła pod bramą katedry, tuż naprzeciwko urzędu policyjnego, napełniona kartaczami bomba. Katedra silnie uszkodzona. Nikt nie raniony. Wiele osób aresztowano. (*Aj. półn.*)

Londyn 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Times* podaja treść nowych propozycyj w kwestji bułgarskiej. Pytania, poddane gabinetom do wspólnej rozwagi, opiewają: czy mocarstwa uznają, że skoro ks. Ferdynand i rząd bułgarski ignorują znaną notę W. Porty, stwarzają przez to położenie rewolucyjne, które wymaga odwołania konsulów z Sofji; czy zwróconą została uwaga na ruchy wojsk rumelijskich, które mogą mieć jedynie na celu opór przeciw zarządzeniom, wynikłym z postanowień traktatowych?

Londyn 29 go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — O'Donnel wytacza *Timesowi* proces o znieważenie ligi.

Bukareszt 29-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wykryto, iż przywódzcy opozycji, przy pomocy zwerbowanych trzystu ludzi, zamierzali wywołać rewolucję. Ogół ludności odmówił udziału. Bratiano miał być zastrzelony w izbie deputowanych, szczęściem dla niego, miał w chwili zamachu właśnie audjencję u króla.

Dżurdżewo 29 go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Około Ruszczuku podburzeni chłopi odmówili opłaty podatków. Przywołani przez władzę na pomoc żandarmi zostali odparci. Wysłano po wojsko Przywódzcy schronili się do Rumunji.

Konstantynopol 29-go marca. (*T. p. K. W.*) — Wszelkie pensje urzędników zostały wstrzymane z powodu zupełnego braku pieniędzy w skarbie. Przed gmachem ministerjum finansów czterysta kobiet (zapewne żon urzędników; *przyp. red.*) urządziło demonstrację.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29 go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Dobre usposobienie giełdy wczorajszej dało się dziś również odczuć. Pomyślne wiadomości o zdrowiu cesarza Fryderyka wpływały korzystnie na tendencję giełdy, która pozostała dobrą przy zamknięciu obrad. Wartości russkie osiągnęły dalszą zwyżkę. Kursa rubli podniosły się o 1 m. 20 fen. w tranzakcjach natychmiastowych i o 1 m. w końcomiesięcznych. Weksle na Warszawę lepiej o 1 m. 25 f., a na Petersburg o 1 m. 20 f. i 1 m. 10 f. Pożyczka wschodnia podskoczyła o 1 rubla, listy likwidacyjne o 30 kop., listy zastawne zaś o 10 kop. Wyżej notowano pożyczki konsol., listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie, renty russkie i pożyczki russko-ang., niżej natomiast kupony celne. Akcje kol. żel. warszawsko-wiedeńskiej podniosły się o $1^1/_5$%, kredytówki austrjackie o $1^3/_{10}$%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto tańsze o 1 m. 25 f. w obu terminach.

Berlin 29-go marca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	169.50	Akcje d.ż.war.-wied.	132.90
Weksle na Warszawę	169 30	Akcje kredytowe	141.90
Wek. na Peters. krótk.	168 90	Weksle na Lon. krót.	20.33
Wek. na Petersb. dług.	167 80	„ „ dług.	20.27^5
Bil. ban. rusk. na dost.	169 50	Żyto w tow. gotow.	119 —
Wschodnia poż. II em.	51 70	Żyto na wiosnę	123.50
Listy zast. serji I-ej	52.10		

Kursa z 28-go marca: 168 30, 168.05, 167 70, 166.70, 168.50, 50.70, 52.—, 131 70, 140.60, 120 25, 124.75.

Petersburg 29-go marca — Weksle na Londyn 119.75, Pożyczka premjowa I-ej emisji $270^1/_2$. Pożyczka premjowa II-ej emisji 247.—Półimperjały 9.51.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Ruch przedświąteczny rozpoczęty w niedzielę, z małą przerwą we wtorek i środę, zawrzał w całej pełni w dniu wczorajszym. Na wszystkich punktach targowych Warszawy trudno było się przetłoczyć. Ceny niektórych artykułów poszły w górę i normowały się w ten sposób: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy 9, 10 i $10^1/_2$ kop., chleb razowy funt od 2 i pół kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach sprzedawano chleb przedświąteczny po 8 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za cztery $2^1/_2$ kop. **Mięso** *Wołowina* w lepszych częściach funt od 11 do 13 kop., w gorszych od kop. 7 i pół do 9. Polędwica od 20 do 25 kop. za funt, ozór 90 od do 120 kop., cynadry od 22 i pół do 25 za parę, cztery nogi od 50 do 60 kop. Flak cały od kop. 70 do 80, na wiązki od 3 do 3 i pół kop. Łoju funt od 11 do 13 kop. Głowizna wołowa funt od 4 i pół do 5 kop. *Cielęcina* drożej jak zwykle na święta z powodu większych zapotrzebowań, za jeden funt z ćwierci 11 do 13 kop., inne części od 9 do 10 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki od 20 do 24 kop., łebek od 12 do 15 kop. *Baranina* dyszek i comber od 14—16 kop. za funt, w innych częściach od kop. 12 do 14 za funt. *Wieprzowina* od szynki za funt od 11 do 13 kop., boczek od 13—14 kop. Schab od 15—16 kop. Szynka wędzona funt od 18 do 20 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Na straganach za Żelazną, Bramą Starem Mieście i t. p. funt szynki wędzonej kop. 14 do 15, głowizny funt 11 do 12, kiełbasy funt 13—14. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona 18 kop. Szmalcu funt od 20 kop. *Prosiąt* chociaż sporo znajdowało się na targach jednakże cena ich znacznie wyższa. Płacono za małe od 70 kop., cena większych do 2-ch rs. dochodziła. — **Drob'**: indyk żywy od rs. 2 kop. 50, indyki tuczone od rs. 3 do rs. 4 kop. 50, indyczki od rs. 1 kop. 50 Kapłony od rs. 1 kop. 35 pulardy od kopiejek 80. Kaczki od 70 do 90 kop. Kury od 70 do 80 kop. Perliczki od 75 kop. *Ptactwo* dzikie w równej z poprzednim tygodniem cenie. Cyranki od rs. 1 za parę. Cietrzewie od kop. 60 do 70 kop. Kaczki dzikie od 70—80 kop. — **Zwierzyna**: płacono za sarnę od 10 — 13 rs., za zająca od kop. 90 do rs. 1 kop. 35. **Ryby** w bardzo małej ilości dostawione: Łosoś świeży funt od kop. 90 do rs. 1, łosoś wędzony funt kop. 75. Sandacz śnięty funt od 18 — 20 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 20—45 kop., szczupaki śnięte funt od kop. 15 do 18. Inne ryby funt od kop. 10 — 12.—**Nabiał**: Mleko niezbierane od 8 do 9 kop. kwarta, mleko zbierane od 4 do 5 kop., śmietanka od 18 do 20 kop. za kwartę, śmietana od kop. 30 do 35 kop. za kwartę. Masła dosyć było i dla tego cena jego obniżyła się. Za funt bez soli od 32 i pół do 35 kop., solonego funt od 30 kop. Sery zwyczajne także droższe, za nie wielki od 20 kop. żądają, sery owcze od 25 kop. baryłka, ser szwajcarski funt od 25 — 75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 10 do 15 kop. Jaja nieco drożej, za kopę płacono od rs. 1 kop. 50 do rs. 1 kop. 65, na sztuki świeże u włościanek po kop. $2^1/_2$ do 3.—**Owoce**: jabłka krymskie za funt od 15 do 18 kop., jabłka kompotowe sztuka 2—4 kop., jabłka małe sztuka od 1 do 2 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 25 do 30 kop., orzechy tureckie za funt od 15 do 18 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańcze w sporej liczbie znajdują się na targach, za pomarańcze małe od 3 kop., większe od 6—8. Cytryny od 3 do 4 kop. Grzyby suszone wianek od 20 do 22 i pół kop., za półwianki od 12 do 15 kop. Pieczarki za blacik płacono od kop. 20.— **Warzywa**: Kapusta na główki wciąż drogo, za niewielką 10 do 12 kop. żądają, kapusta czerwona od 12 do 15 kop. Kartofle na garnce od 7 do 9 kop. Buraków kupka od 3 do 4 kop., marchewki tak samo. Cebuli kwarta kop. 4, pietruszki pęczek od 6 do 10 kop. Chrzanu pęczek od 10—20 kop. Nowalijki taniej, za blacik sałatki żądają od 15 do 25 k., pomidory zagraniczne od 8 do 10 kop. za sztukę, ogórki sztuka od 25 do 40 kop., rzodkiewka krajowa pęczek od 6 do 10 kop. Kalafjory od 30 kop., szczawik blacik od 15 do 30 kop. Na zakończenie, piszący niniejsze sprawozdanie, całoroczny świadek mrówczych zabiegów gospodyń przy zakupach, dołącza życzenie, aby przy nadchodzących świętach Zmartwychwstania Pańskiego, które w tym roku łączą się z pierwszemi promieniami oswabadzającej nas z więzów zimowych wiosny, zabiegi ich i potrojona w tym tygodniu praca, pomyślnym rezultatem uwieńczoną została.

Zboże i produkty. *W Libawie* dnia 26-go marca. Żyto mocniej, gotowe 66 i pół kop., owies słabiej 50—68 kop., jęczmień również słabo 63—72 kop. za pud. Pszenica bez dowozów, gryka słabo 70—72 kop. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 137 kop., ruskie 7-miar. 140 kop., stepowe 7-miar. 140 kop., stepowe 6-miar. 120—121 kop., makuchy lniane 65—85 kop., siemię konopne 115—120 kop. za pud.

Okowita. Wskutek przerwanych komunikacyj tak kolejowych jak morskich, ceny okowity w Hamburgu na marzec podniosły się raptownie i popyt na towar gotowy wzmógł się dość znacznie. Inne termina spokojnie. Na marzec płacono 20 i pół. marzec-kwiecień $19^3/_4$, kwiecień-maj $19^3/_4$, na maj-czerwiec 20, na czerwiec-lipiec $20^1/_2$, na lipiec-sierpień $20^3/_4$, na sierpień-wrzesień 22, na wrzesień-październik $22^1/_2$ marki za 100 litrów 100% próby.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Poszkodowanemu.* — Gdyby Tow. kred. miejskie miało wypłacać kupony przed d. 1-ym kwietnia, musiałoby za dni brakujące strącać procent. Że 1-go i 2-go kwietnia wypadły święta, to już jest niezależnem od woli Towarzystwa. Że w trzecie święto mogłyby być już rozpoczęte czynności— na to zgoda.

— *Panu S. W. J.*—Konkurs na powieść rozstrzygnięty będzie w kwietniu, od d. 1-go maja zaś lub najdalej od 10-go maja rozpoczniemy druk powieści nagrodzonej w odcinku rannego dodatku.

— *Panu L. S.*—Nekrologja płatna nie wiąże nas w obliczaniu wieku. W tekście trzymamy się autentycznych źródeł.

— *Panu Kajetanowi Krzyw.* — Rodziny tego nazwiska nie znajdujemy w żadnym herbarzu.

Lista przyjezdnych.

Angielski: F. Marcinkowski ob. z Siedlisk; A. Sokolnicki ob. z Kutna; A. Zyffer kup. z Petersburga; D. Hofman jen. maj. z Ostrowa.

Brülowski: K. von Treskow ob. z Petersburga; A. Lochman kup. z Zagranicy; M. Abelin ob. z Zagranicy; J. Podgorodnikow wic. gub. z Piotrkowa; R. Panda ob. z Zagranicy; M. Roth ob. z Zagranicy; K. Mohacsy ob. z Zagranicy.

Europejski: W. Wolibuer ob. z Płocka; A. Lubimow kom. z Ostrowca; ks. P. Kanłakurin porucz. z Parczewa; M. Deur por. z Parczewa; W. Berner ob. z Wiednia; J Gasiewski kom. sąd. z Ciechanowa; hr. M. Olizar ob. z Lublina; hr. K. Mieroszewski ob. z Lublina; A. Adamski ob. z Kielc; hr. E. Żółtowski ob. z Lublina; S. Marszewski inż. z Aleksandrowa; Koziełło Poklewski ob. z Berlina; H. Sternberg kup. z Petersburga.

Krakowski: M. Stolefow jen. lejt. z Lublina; M. Rodzewicz ob. z Mińska; W. Rudomino ob. z Gromadzic; S. Huba ob. z Oczesały.

Niemiecki: A. Zenkiewicz kap. z Modlina; J. Bajdałakow kup. z Nowoczerkaska; M. Łukasiewicz wdowa po maj. z Połtawy; P. Barsamow ob. z Grodna; S. Rozdrażewski ob. z Lenkolny; J. Woldman ob. z Bieżumin; W. Polaczek kup. z Moswy; A. Chełmicki ob. z Olszyna; A. Migowski ob. z Prus; A. Zipser dyrek. z Białegostoku; P. Schultz kup. z Torunia; J. Albridik inż. z Iwangrodu.

Polski: Tyrawski lekarz pułku z Nowomirgoroda; F. Michalewski urz. z Siedlec; S. Kiszak kapelmaj. pułku z Chersonia; T. Laskowski ob. z Kalisza; S. Olszewski ob. z Kijowa; I. Wilski ob. z Przyłuka; P. Morakin kup. z Kiniszewska; A. Perelman kand. praw z Jarosławic; B. Olszewski ob. z Kozłów; A. Płocki adw. przys. z Kielc; G. Wojcicki ob. z Kielc.

Płocki: A. Osiński z Maciejowic.

Rzymski: A. Horoch ob. z Wołoskiej Woli; M. Moskalewicz pułk. z Biały; A. Peresteni por. z Łukowa; H. Michalenko z Kozienic; H. Ludin kup. ze Szwajcarji; E. Wysocki ob. z Wołkowyszek.

Słowiański: A. Ponamarew naucz. gmin. z Łowicza; F. Myśliwiec oficj. z Narigowa.

Victorja: A. Nieszkowzki ob. z Włocławka; P. Stier kup. z Hamburga; E. Riedel żona doktora z Rygi; L. Schneider wł. fund. z Rygi; K. Fröhlich kup. z Gdańska,

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty	godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	—rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwislańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwislańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	—rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 18 (30) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski — **Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**